Nr 143. Kraków, Piątek 28. Marca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48	24	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszcz. 857.424.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Piohna, ul. Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Wydawnictwa.

Dla felietonu „Nowej Reformy" pozyskaliśmy dwa cenne utwory powieściowe, które niewątpliwie z żywą radością powitanc będą przez naszych czytelników.

Pierwszym z nich jest powieść współczesna Stanisława Przybyszewskiego pod tyt. „Dzieci nędzy", której druk rozpoczniemy w pierwszej połowie kwietnia b. r., drugim powieść Jerzego Żuławskiego p. t. „Profesor Butrym", który zamieścimy po ukończeniu powieści „Dzieci nędzy".

Nie wątpimy, że pozyskanie dzieł dwóch tak wybitnych pisarzów polskich, odpowie życzeniom szerokich kół czytelników „Nowej Reformy".

Poza wymienionemi dziełami posiadamy w tece znaczny zapas drobniejszych utworów nowelistycznych i felietonów artystyczno-literackich pióra Macieja Wierzbińskiego, Tad. Konczyńskiego, Władysława Maleszewskiego, Gustawa Olechowskiego, Heleny Filochowskiej, Maryi Raczyńskiej, Mieczysława Smolarskiego i w. i., któremi przeplatać będziemy stały felieton powieściowy.

W dziale krytyki literackiej, naukowej i artystycznej zamieszczać będziemy, prócz stałych felietonów sprawozdawczo-krytycznych, prace prof. T. Grabowskiego, C. Jellenty, Anatola Krzyżanowskiego, dra E. Woronieckiego i innych.

Wyjaśnienie czy zaciemnienie.

Kraków, 28 marca.

Adryanopol znalazł się „pod berłem cara Ferdynanda", jak telegrafował zdobywca tej twierdzy generał Iwanow. Znaczenie tego wielkiego tryumfu oręża bułgarskiego dla dalszego rozwoju sytuacyi politycznej może być dwojakie: albo ją jeszcze bardziej zagmatwa przez wzrost uzasadnionych pretensyj Bułgaryi, albo też uprości ją do tego stopnia, że pokój rychło będzie zawarty. Istnieją pewne okoliczności, które przemawiają raczej za pierwszą możliwością. Równocześnie ze szturmem na Adryanopol rozpoczęli Bułgarzy energiczną akcyę na Czataldżę, także i tam spychając Turków o jakie cztery kilometry ku wschodowi. Dla armii młodego państwa jest zupełnie naturalnem, że szuka ona tryumfów i trofeów. Z drugiej jednak strony Bułgarzy zbyt są praktyczni i rozumni, aby ofiarami dziesiątek tysięcy swoich żołnierzy chcieli okupywać równocześnie dwa tryumfy, które nie miałyby zarazem praktycznej wartości. Adryanopol byliby Bułgarzy otrzymali w każdym razie. Jeżeli więc mimo to zdecydowali się na krwawy szturm, aby wziąć tę twierdzę własnemi siłami, to obok względów natury rycerskiej musiały tu działać jeszcze inne jakieś względy natury bardziej praktycznej. Równoczesny atak na pozycye tureckie pod Czataldżą potwierdza to przypuszczenie. Gdyby bowiem Bułgarzy mieli zamiar pozostać na gruncie, który stwarza znana propozycya mocarstw co do granicy Midia-Enos, to gwałtowny i krwawy atak na Czataldżę byłby jeszcze bardziej bezcelowym, niż wzięcie krwawym szturmem Adryanopola.

Oba wielkim sukcesem uwieńczone przedsięwzięcia militarne Bułgarów musiały ich kosztować co najmniej 20 000 ludzi w zabitych i rannych. Takich ofiar nie ponosi się tylko dla dogodzenia ambicyi chociażby najszlachetniejszej. Musi po za niemi tkwić cel praktyczny. Ale jaki?

Natura rzeczy każe przypuszczać, że cel ten leży w każdym razie na wschodzie w kierunku Konstantynopola. Armia serbsko-bułgarska, która dotąd oblegała Adryanopol, może być teraz z łatwością przerzucona na linię Czataldży. W ten sposób tamtejsza armia bułgarska mogłaby wzróść w dwójnasób do jakich 250 000 ludzi i otrzymać około 300 ciężkich dział. Z taką siłą Bułgarzy mogą już ważyć się na szturmowanie Czataldży i uderzenie na Konstantynopol. Nauczyło ich bowiem doświadczenie, że dopóki to miasto znajduje się w ręku Turków, dopóty nie będą się oni uważali za pobitych, dopóty nie zechcą przyjąć wszystkich warunków zwycięskiej koalicyi.

„Napoleon bułgarski", zwycięzca z pod Lozengradu, generał Radko Dimitrjew, przyjechał przed kilku dniami do Petersburga z jakąś ogromnie tajemniczą misyą. W prasie rozeszła się wiadomość, że chodzi tu o zawarcie konwencyi wojskowej z Rumunią. Hipoteza oczywiście niedorzeczna. Natomiast przypuszczenie, że chodzi o uzyskanie „placet" Rosyi na operacye przeciw Konstantynopolowi, wydaje się prawdopodobnem.

Znamiennym w tym względzie jest fakt, że nacyonalistyczna i półurzędowa prasa rosyjska zaczęła nagle wzywać rząd, aby dokończył wielkiego dzieła i wziął Bosfor, póki jeszcze czas. Znany Mieńszikow, który przez cały prawie czas wojny bałkańskiej zdawał się pojęcie nie mieć o tem, zabrał nagle we wtorek głos, wzywając Rosyę do zajęcia Konstantynopola.

Postępowanie gabinetu petersburskiego w innych sprawach, z kwestyą bałkańską związanych, nasuwa również pewne podejrzenie co do dalszych zamiarów rosyjskich.

Reunion ambasadorów urochomił się nagle w i ciągu półtorej godziny uczynił to, na co przez miesiąc nie mógł się zdobyć: dotychczas się przez dwa miesiące nie mógł się zdobyć się przez dwa miesiące ustalił najtrudniejszy odcinek granicy albańskiej — północny i północno-wschodni. Hr. Benckendorff nagle wyzdrowiał ze złośliwej influenzy i wziął udział w tych obradach. Posła rumuńskiego, p. Miszu, dopuszczono nagle do posiedzenia reunionowi rządu rumuńskich, czemu dotąd sprzeciwiała się Rosya. Wygląda to, jak posiestwie przygotowania stołu, na który wniesie mają nowe danie...

Rosya w ostatnich dniach postępuje tak, jak gdyby spieszyła z zaspokojeniem pretensyj austryackich, aby uzyskać precedens dla siebie i mieć spokój ze strony swej południowo-zachodniej sąsiadki.

Wszystko to są naturalnie, tylko przypuszczenia, z konieczności słabo uzasadnione. Ale i one wystarczą, aby zrozumieć, że kwestya, czy upadek Adryanopola spowoduje „wyjaśnienie", czy „zaciemnienie" sytuacyi, pozostaje jeszcze ciągle otwartą w przeciwstawieniu do opinij, szerzonych skwapliwie w Wiedniu, że oto już wszystko dobrze i że geniusz pokoju z ogromnym pośpiechem wraca do Europy.

Biuletyn dnia dzisiejszego.

(Telegram „Nowej Reformy").

Wiedeń. „Reichspost" zaprzecza wiadomości, jakoby reunion ambasadorów miał się niebawem zamienić w konferencyę europejską.

Zniecierpliwienie.

Wiedeń. W prasie tutejszej objawia się zniecierpliwienie z powodu zwłoki w dokonać się mającym kroku zbiorowym mocarstw w Belgradzie i Cetynii w sprawie ewakuacyi Albanii. Krok ten nie mógł dotąd nastąpić, ponieważ posłowie rosyjscy w Belgradzie i Cetynii nie otrzymali jeszcze instrukcyi. Zapewniają, że okoliczność ta nie upoważnia do daleko idących konkluzyj, gdyż trudno przypuszczać, aby Rosya zaniedbała obowiązki przyjęte na reunionie ambasadorów. Półurzędownie donoszą, że byłoby do życzenia, aby instrukcye dla posłów rosyjskich nie kazały długo na siebie czekać, gdyż zwłoka mogłaby zadecydować o zastosowaniu środków przymusowych. Słychać zresztą, że Rosya chce poczynić ważne zmiany w treści wspólnej noty; — odrębne stanowisko Rosyi widać w całej akcyi.

Zniecierpliwieniu temu daje wyraz zarówno „N. Fr. Presse", która radzi królowi Mikołajowi, aby dobrze się zastanowił nad cennemi właściwościami pokoju, jak i „Reichspost", która żąda, aby polityka zagraniczna wzięła się do energiczniejszej obrony honoru i interesów monarchii, nie dbając o „stare baby w spodniach".

Rozgraniczenie terytoryów.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Belgradu, że rząd bułgarski poruczył Geszowowi misyę pozyskania wybitnych kół petersburskich do objęcia zadania rozgraniczenia terytoryów zdobytych między Serbię a Bułgaryę. Celem pokrzyżowania tego planu, rząd serbski wysłał do Petersburga byłego premiera Novakowicza. Serbia chce, aby car objął rolę rozjemcy.

Petersburg. „Riecz" na podstawie prywatnych opinii, wyrażonych przez ambasadorów i Sazonowa, wnosi, że miasto Silistrya pozostanie w posiadaniu Bułgarów, a Rumunii dostaną się fortyfikacye tego miasta. Dalej otrzyma Rumunia większą część wybrzeża, niż Bułgarya zrazu chciała jej odstąpić, ale nie do Balcziku.

Skutari.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Belgradu: Deklaracya Greya, złożona na posiedzeniu Izby gmin w Londynie, wywarła tu głębokie wrażenie. Panuje przekonanie, że Skutari przepadło już dla Czarnogóry. W poważnych kołach politycznych nie jest tajemnicą, że rząd serbski po oficyalnem notyfikowaniu *uchwał mocarstw będzie zmuszony wysnuć konsekwencye z nowopowstałej sytuacyi.*

Wiedeń. *„N. Fr. Presse" oświadcza, że interwencya ambasadora austryackiego u Porty już* nastąpiła. Interwencya ta miała na celu skłonienie rządu tureckiego, aby udzielił dowódcy Skutari Essadowi paszy polecenia wypuszczenia ludności cywilnej. Panuje też przekonanie, iż rząd turecki zgodzi się na udzielenie takiego polecenia.

Bilans potęgi pruskiej.

„Państwo niemieckie żąda od swoich obywateli jednorazowo jednego miliarda, a na później dochodu z kilku miliardów, ażeby wzmocnić swoją potęgę wojskową od zachodu i od wschodu. Powiadają, że chodzi o odwrócenie losu, i przypominają ofiarność z przed stu lat. Przed sześciu miesiącami zdawało się, że nie zdobędziemy się na 161 milionów dla specyalnych oddziałów wojska, ale gdy chodzi o 1000 milionów, nie potrzeba uzasadnienia. Jest to psychologia walnych zgromadzeń: mizerna defraudacya posłańca kasowego wywołuje burzę, strata połowy kapitału akcyjnego powoduje tylko pełne odwagi skrzywienie oblicz, które powiadają: „Chwała Bogu — tylko połowa". Drzwi od kas trzeszczą, monety i banknoty płyną do kas stolicy i nie ma nawet czasu na pytanie: „Dlaczego i skąd?"

Takim efektownym wstępem rozpoczął Walter Rathenau swój artykuł p. t. „Eumenidenopfer", umieszczony w „Neue Freie Presse", artykuł wielce zajmujący i trafnie charakteryzujący dzisiejsze stosunki wewnętrzne państwa niemieckiego. Rathenau, mówiąc o światowych zdobyczach terytoryalnych, których lwia część przypadła Anglii, tudzież Francyi, powiada: „Niemcy otrzymały swoje kolonie dzięki prywatnej inicyatywie, a przez polityczne i dyplomatyczne wyzyskanie swojej potęgi państwowej: nic". Niemcy stały się przodującą potęgą w Europie, stworzyły armię, jakiej dotąd ziemia nie widziała, posiadły flotę największą z pośród państw kontynentalnych, doszły do niebywałego dobrobytu — a wynik? Nic, mniej niż nic — odpowiada Rathenau — Niemcy, których głos rozstrzygał przed 30 laty, mają dzisiaj w radzie narodów i na dworach panujących mniejsze znaczenie niż Francya, która za pomocą wyśmiewanej często polityki mieszczańskich adwokatów doszła do sojuszów i politycznej aktywności.

Rathenau rozprasza następnie legendę, jakoby Niemcy były twierdzą pokoju. Jeżeli od 40 lat pomiędzy narodami kulturalnemi nie było wojny, to dzięki ich niedołęstwu i nastrojowi trawienia. Podział Turcyi odbywa się bez współudziału Niemiec. Dzięki naszej bierności politycznej nie mamy myśli przewodniej, zaś Austrya podniosła swoje żądania już po ukończeniu konkursu i straciła dużo czasu na pana konsula Prochaskę. Trójporozumienie dotąd nie zmierzyło się z trójprzymierzem, dzisiaj obydwa spoglądają sobie w oczy, przyczem my mamy słońce przeciwko sobie. Na razie tylko słońce — powiada z przekąsem Rathenau. — Czynimy przegląd naszych sił, ludzi i środków i czynimy rachunek. Brak nam miliarda. Wyrzucamy go i rachunek się zgadza. Niemcy zapłacą ten miliard, ale nie należy porównywać roku 1913 z rokiem 1813. Przed stoma laty naród niemiecki był inny: poddany stał się wolnym, obywatel poczuł się do odpowiedzialności, najemna armia stała się wojskiem ludowem. Takiemu narodowi los nie mógł odmówić zwycięstwa".

A teraz przechodzimy do sedna wywodów wspomnianego artykułu, do charakterystyki współczesnych Niemiec:

„Nie o pieniądze i zbrojenia się chodziło i chodzi, gdy ma być odwrócony los — woła Rathenau. — *Siła materyalna budzi po stronie* przeciwnej siłę materyalną. Przesadna emfaza i szorstkość nowego środka wpadły jak błyskawica na Wogezy i przerażony naród sąsiedni rzuca się do łańcuchów, które mu kaleczą osłabione ciało. Jeżeli trzyletnia służba wojskowa we Francyi stanie się prawem, nie znającem wyjątków, to wojna zostanie przypieczętowana, a mianowicie jako narzędzie w rękach Anglii, która go użyje nie dzisiaj, ani jutro, ale we właściwej dla siebie chwili. Podwójne napięcie, które jako mniej wymowne, ale za to więcej niebezpieczne istniało między Anglią a nami, zaś jako więcej wymowne, a mniej niebezpieczne między Francyą a nami, dochodzi obecnie do pełni swojej siły wybuchowej, zaostrzonej drażliwością Rosyi, która jako posiew miliarda ma ujrzeć pas fortec nad swoją granicą. Przez ową ofiarę Eumenid, którą nam ogłoszono na mocy prawa o stuletniej powrotności, nie odwrócimy losu, tylko przyspieszymy.

„Może nie będzie jeszcze za późno, ażeby pójść za prawdziwemi naukami owej wielkiej epoki i naprawić zło. A największe zło polega na tem, że naród, pod względem gospodarczym najzdolniejszy, naród o najsilniejszym umyśle i najpotężniejszej zdolności organizacyjnej, nie jest dopuszczony do kierowania swoim losem i do odpowiedzialności za los. Otrzymawszy ochłap gminnej autonomii, tudzież gospodarczego ustawodawstwa, musi patrzeć na to, że władzę państwową ujęła w swoje ręce nieliczna, ale silna klasa, która zarazem opanowała najważniejszy sejm z pośród poszczególnych państw związkowych. Musi przyzwyczaić się do tego, że rząd nie może być innym, jak tylko konserwatywnym.

„To podwójne zło osłabia Pruso Niemcy z roku na rok o wiele więcej, niż to naprawić mogą tuziny brygad. Ograniczony wybór z kasty panów, która dawnemu państwu małemu dostarczała dosyć talentów administracyjnych, nie może już wytworzyć takiej liczby wybitnych ludzi, któraby sprostała olbrzymiej konkurencyi ze strony milionowego doboru w obcych państwach. Dlatego chroma prowadzenie politycznych spraw, dlatego zmniejsza się rezultat naszej potęgi zbiorowej w takim stopniu, że nie podołamy dalszym wyścigom. Nie sama fizyczna siła batalionów, lecz siła ta, pomnożona sztuką rządzenia rozstrzyga o stanowisku światowem.

„Równocześnie silny i zwarty konserwatyzm rządu pcha ogół administracyjnych interesów ludowych na pole walk gospodarczych i religijnych. Tu zaostrzają się przeciwieństwa aż do atomistycznego rozdrobnienia na konflikty codzienne, pieniężne i partyjne. Już prawie niepojętą staje się myśl, że nietylko sprawy materyalne wypełniają istotę woli ludu, a frakcye, gwałtownie rozszarpane, służą sferom rządzącym jako pożądany acz pozorny dowód, że ten lud nie dojrzał do stanowienia o swoim losie. W miarę zaś, jak interesy materyalne biorą górę i są regulowane wedle podziału władzy, który nie odpowiada rzeczywistej strukturze organizmu ludowego, przychodzi także nierówny podział ciężarów, który wcześniej czy później musi wstrząsnąć podstawami państwa.

„Rządy klasowe, znajdujące swój wyraz w wadliwym doborze i słabej polityce; konserwatyzm, wyrażający się przez nierówność ciężarów — oto podwójne zło i podwójne niebezpieczeństwo dla kraju. A to zło tem cięższe jest, że nie wynika z nieświadomości. Konserwatywni przedstawiciele obecnego porządku rzeczy wiedzą, że naród dojrzały nie może długo ulegać kurateli i chcą tylko jak najdalej odwlec chwilę emancypacyi.

„Byłoby rzeczą naturalną, gdyby lud powiedział: Jesteśmy gotowi ponieść tę ofiarę i złożyć miliard, ale chcemy, ażeby owo zło zostało usunięte, ażeby początek zrobiony został przez zmianę państwowej geometryi okręgów wyborczych i przez usunięcie niesprawiedliwej ordynacyi wyborczej w Prusiech. Ale nic podobnego nie stanie się. Lud nasz nie jest niedojrzały, ale jest wysoce niedołężny. Ludzie, chodzący po bruku wielkich miast pruskich, mają przeważnie przodków pańszczyźnianych, a ta kropla krwi niewolnej, która nawet w socyalizmie raduje się dyscypliną, jest przeszkodą do praktycznych postulatów obywatelskich.

„Wśród mieszczaństwa średniego i wyższego niedołęstwo staje często apatyą polityczną. — Ludzie bogacą się. Olbrzymie dzielnice, w których żaden dom nie jest starszy nad 20 lat, są siedzibą tego nowego dobrobytu. Interesy kwitną, oczywiście nie same przez się. Ludzie mają troski. Czy mają powiększać je troskami politycznemi, które nic nie przynoszą? Zaledwie starczy im czasu na zabawy za pieniądze zarobione. Przedewszystkiem interes.

„Ludzie, uchodzący za wpływowych, często składają winę na cesarza. Jeżeli odpowiesz, że monarcha powinien być wykładnikiem woli narodu, to odpowiadają, że ktoś powinien o tem

---

Maciej Wierzbiński.

Wyrok.

Opowiadanie ułana z r. 1863.

2 (Ciąg dalszy.)

Przekradłszy się nocą przez granicę (dzięki weselisku jednego ze strażaków, na które pospieszyli inni), dostałem się do Kalisza i udałem do domu zajezdnego; zamówiłem sobie sanki na następny ranek, wyspałem się, umyłem i pod wieczór wychodzę z mego pokoju, aby zejść do jadłodajni.

W ciemnawym, ciasnym korytarzyku doleciało mnie w tej chwili miłe chrzęszczenie jedwabiu i w mgnieniu oka z klatki wchodowej wyrosła wysoka, smukła postać kobieca — olśniewająca, niosąca z sobą gryzący zapach elegancyi i jakiś rozmach podbojowy. Otulona była w salopę, na głowie miała niezwykłą, bo żółtą kapotkę, na której niepewne światło latarki, wiszącej gdzieś u ściany, igrało złotawą plamą. Jak dziś widzę tę główkę zgrabną, ujętą w kapotkę z cennego brokatu, czemś czarnem lamowaną. Z pod niej wyzierał djadem czarnych włosów, wieńczący podłużną, białą, niemal bladą twarz, na której wykwitały mięsiste wargi.

Dwoje źrenic pani uderzyło we mnie i — odebrało mi oddech. Niby przed starszym oficerem wyprostowany, przyciskam się do ściany, by otworzyć dla niej przejście, i w tej chwili, gdy ona przesuwa się obok mnie, ociera o mnie, pochłaniam ją wzrokiem, zamagnetyzowany — uwisam na niej całym ciężarem ciekawości rozbudzonych zmysłów.

Miałem wrażenie, że nigdy w życiu nie spocząłem oczyma na piękniejszych licach, że nigdy nie objawiła mi się ponętniejsza, śliczniejsza kobieta. Był to jeden z tych momentów, gdy czar pada gromem na mężczyznę, adoracya cudowna bierze go za łeb — w niewolę.

Jakby połechtany po twarzy ciekawem, półzalotnem spojrzeniem, bąknąłem bez tchu:

— Ciasno tu i ciemnica!...

— Oj, ciemno. Byłabym nadziała się na pana! — wyrzuciła swobodnie i coś niby śmiech zadrgał w powietrzu.

— Jeśli pani pozwoli, to skoczę do siebie po świecę i...

Zelektryzowany a zawsze pełen galanteryi względem kobiet, wpadłem do mego pokoju i w kilka sekund już stałem przy niej w korytarzu, zapadającym się w mrok zupełny.

Nie mogła jakoś odnaleść klamki; musiałem świecić, otwierać jej kluczem drzwi, które nie zamknęły się przedemną.

Oszołomiony przyjąłem fakt, nie jako objaw zastanawiającej gościnności, lecz jako łaskę królewny, która nie pozbawiała mnie radości oczu, nie zdejmowała ze mnie uroku.

— Niech mi pan zapali świecę! — rozkazała, a ja uważałem jej ton za całkiem naturalny.

— Pani tu nocuje — tak sama? — spytałem zdziwiony, widząc jedno tylko łóżko w obszernym pokoju.

— Ach, tak. Przyjechałam dzisiaj z Warszawy. Miałam tu już zastać ciotkę, która mnie przyzwała. Z pewnością dziś już nie przybędzie — mówiła zbywająco i po chwili dorzuciła:

— Boję się tak sama...

Nic w jej obejściu nie zdradzało cienia lęku Jednakże żywo przejąłem się jej położeniem i rycerskość kazała mi zapewnić ją, że będę nad nią stróżować, że jestem na jej usługi. Przedstawiłem się. Aby nie potrzebowała schodzić do hałaśliwej, zadymionej restauracyi, wystawiać się na widok gawiedzi i zaczepki, kazałem przynieść samowar do jej pokoju.

A ona rzekła z uśmiechem:

— Chyba pan zasiędzie ze mną do wieczerzy. Boję się sama. Mógłby tu ktoś wpaść!..

Dalibóg byłem otumaniony jakąś mgłą różową, zamieniającą mnie w dziecko. Nie zastanowiło mnie, że ona podróżowała z Warszawy w jedwabiach, z błyskotkami złotemi pod szyją, że nie niepokoiła się wcale o ciotkę, nie wyglądała jej przybycia, że, lękając się rzekomo natrętów, wpuszczała do siebie nieznajomego kawalera, który doprawdy mógł być niebezpiecznym.

Wyczuwając niewieścim instynktem, że otaksowałem ją wysoko i miałem za pannę z dobrego, mieszczańskiego domu, narzuciła sobie pewne więzy dystynkcyi, która jednak dla trzeźwego umysłu byłaby aż nadto przejrzystą tkaniną.

Wyniosłem z domu rodzicielskiego maniery, zobowiązujące do traktowania kobiet z szacunkiem, które nie opuściły mnie wobec niej, lecz przeciwnie ujawniały się ostentacyjnie. Schlebiało jej to niezawodnie i kaptowało mi jej względy.

— Założyłabym się — rzekła przy herbacie, sondując twarz moją świdrującemi źrenicami — że pan jest oficerem...?

— Nie! — palnąłem odruchowo, trochę zmieszany.

— Ej!... — wycedziła niedowierzająco — widać to zaraz. Pan do konia śmielszy niż do kobiety!

Śmieszek drażniący i podniecający wykrzywił jej usta.

— Domyślam się ja, co pana tu sprowadziło, co pan zamierza.. Dlaczego ukrywać się z tem? Przecież ja pana nie zdradzę... — wyrzekła z mocą, a mnie zgrzytem przeszyło to słowo „nie zdradzę" i wybuchnąłem:

— Pani! Podobne przypuszczenie nie powstało mi w głowie, nie splamiło mi myśli o pani, ale nie wiem, do kogo zbliżył mnie los łaskawy...

Zastanowiła się i mówiła w skupieniu:

— Co panu na tem zależy, aby wiedzieć, jak się nazywam? Jutro pojedzie pan... w jakie lasy? Nie zobaczymy się nigdy... Stanie między nami taki układ, że wzajemnie o nic wypytywać się nie będziemy. Dobrze, Władku?

— Dobrze, ale jak cię mam nazywać?

— Nazywaj mnie Mirą.

— Doskonałe imię! Znaczy to bodaj „podziwu godna", czy coś podobnego. A dalibóg trzeba cię podziwiać!

— Naprawdę, podziwiasz mnie? Bardzo? — pytała z wdziękiem i na mój wykrzyknik zachwytu odpowiedziała — całusem w usta.

Eksplozya! Jakby za wybuchem lontu, pękła skała mej naiwnej powściągliwości, buchnęły ognie, zerwała się młodość i wniosła mnie w wiry hulanki, tem gorętszej, że pożegnalnej, ostatniej.

Stałem na przełomie; nazajutrz miałem wziąść rozbrat z wygodnem bytowaniem codziennem, w którem schlebiamy samolubnie zachciankom zwierzęcia ludzkiego, i wstąpić w okres poświęcenia dla rzeczy wielkiej i świętej. Przygotowałem się na to, jakby misyonarz, składający wszystko, bez zastrzeżeń, na ołtarzu sprawy. Oblokłem serce w mniszy habit pustelnika, umysł w togę powagi generalskiej, wyprzysiągłem się w duszy znikomych, przelotnych uciech — świadom, że chociaż na usługi sprawy oddam wszystko, wszystko — oddam jeszcze bardzo niewiele.

U progu nowego istnienia zastąpiła mi drogę ta syrenia córa piekieł, owiała mnie wonią lubczyku, zaśmiała się w me oczy śmiechem porywającej hulyski i — ciągnęła nietylko w fermenty orgii, lecz zupełnego zapomnienia.

— Szkoda cię! Taki piękny chłopiec!... — schlebiała, paląc mnie pocałunkami, upajając pieszczotami, i rzuciła myśl, abyśmy razem zbiegli gdzieś, daleko od teatru, na którym poczęły rozgrywać się krwawe sceny.

Szalałem, kąpałem się w pianie rozkoszy, ale nic z tych szeptów syrenich nie przeciekło do mej duszy, która pozostała przed nią zamknięta.

I następnego ranka, gdy dzwonki sanek zabrzmiały przed oknami, wyrwałem się z żaru splotów rozkosznych, niby ów błędny rycerz z Góry Wenery, i — pojechałem.

(C. d. n.)

napisać. „A czy podpisałbyś w tej sprawie petycyę lub memoryał?" — zapytujesz go. „Dlaczego nie? Owszem" — brzmi odpowiedź, której autor myśli sobie, coby powiedziała żona, gdyby nagle nie przyszło zaproszenie do starszego przyjaciela, lub gdyby nie dano nowego tytułu. Należy powiedzieć bez ogródek, że winien jest lud, który znosi zło. Ale tolerowane bezprawie nie staje się prawem, a zapoznane niebezpieczeństwo nie jest farsą. A od bezprawia i niebezpieczeństwa nie wykupi nas żadna ofiara".

Oto zwierciadło, w którem widzimy twarz narodu niemieckiego, a przedewszystkiem mieszkańców Prus. Zwierciadło wierne, jeżeli zaś odbity w niem obraz nie jest pochlebny, to już wina twarzy. Finał artykułu nawołujący do poprawy, pomijamy. Niech go przeczytają Niemcy, o ile będą do tego skłonni. To nie daje dochodów.

Parlament przeciwko sufrażystkom.

Na ostatniem posiedzeniu przedświątecznem angielskiej Izby gmin odbyła się wielka rozprawa z powodu sufrażystek, pełna zarzutów przeciwko rządowi, a zwłaszcza przeciwko sekretarzowi stanu, Mac Kenna. Asumpt do owej dyskusyi dała interpelacya w sprawie znanej sufrażystki, panny Lenton, którą Mac Kenna przed odsiedzeniem kary kazał wypuścić z więzienia. Sąd w mieście Richmond, gdzie panna Lenton znajdowała się w więzieniu, po wypuszczeniu jej na wolność zwrócił się do sekretarza stanu, Mac Kenny, z następującem telegraficznem zapytaniem: „Sędziowie z Richmond zapytują sekretarza stanu, z jakich powodów i na podstawie jakiego upoważnienia zarządził wypuszczenie na wolność miss Lenton". Na to odpowiedział Mac Kenna, że kazał wypuścić pannę Lenton, ponieważ wedle orzeczenia lekarza więziennego groziła jej śmierć, z powodu strajku głodowego.

Sędziowie z Richmond telegraficznie odparli, że znają te okoliczności, ale powtórnie zapytują, na podstawie jakiego upoważnienia sekretarz stanu kazał wypuścić na wolność pannę Lenton, która była więźniem sądu w Richmond. Po całym szeregu pytań ze strony sądu o podanie ustawowego upoważnienia do wypuszczenia na wolność panny Lenton, sędziowie z Richmond, nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, wysłali na ostatek następujący telegram do Mac Kenny: „Sąd w Richmondzie ubolewa, że nie otrzymał odpowiedzi na pytanie, z jakiego upoważnienia ustawowego sekretarz stanu zarządził wypuszczenie na wolność panny Lenton. Sąd oświadcza, iż całą tę korespondencyę ogłosi w prasie".

Tak stoją sądy w Anglii na straży ustaw i swojej niezawisłości. Interpelacya, wniesiona w Izbie gmin, poruszała wiele spraw. Mac Kenna zbijał zarzuty w długiej mowie, często przerywanej przez członków Izby. „Od Nowego Roku — mówił pomiędzy innemi Kenna — odstawiono 66 sufrażystek wojujących do rozmaitych więzień. Z liczby tej 35 sufrażystek odsiedziało całą karę, 22 znajduje się jeszcze we więzieniu, a tylko 8 kobiet trzeba było wypuścić na wolność, gdyż ciężko zachorowały z powodu strajku głodowego. Nie można ich było żywić przymusowo, gdyż cierpiały na chorobę serca, dwie na płuca, jedna była zrażona, a jedna cierpiała na epilepsyę".

Gdy zakończył mowę swoją Mac Kenna, posypał się na rząd grad zarzutów. Dawno nie słyszano w Izbie gmin tak wiele złośliwej ironii. Prawie wszyscy mowcy podnosili, że rząd wobec militantek okazał niewczesną słabość i naraził się na upokorzenie. Co do przymusowego żywienia, to jedni mowcy oświadczyli, że należy je bezwzględnie stosować, drudzy nazwali je torturą, inni wreszcie utrzymywali, że nikt nie ma prawa przeszkadzać kobietom w dobrowolnem głodzeniu się. Kilku mowców zgodziło się na to, że [illegible] pani Pankhurst, która niedawno oświadczyła na publicznem zgromadzeniu, że od 1. kwietnia zostanie [illegible] kilku dniach [illegible] szyby. Lord Robert Cecil podniósł, że wobec sufrażystek ustawy stały się farsą i że skutkiem tego ludności [illegible] do „lynczu".

Mac Kenna w powtórnej mowie uzasadniał postępowanie rządu, zaznaczając pomiędzy innemi, że w licznych wypadkach przymusowe żywienie dało dobre wyniki. [illegible] — mówił — mamy [illegible] z kobietami, które tak dalece pragną męczeństwa, że same oparzają się gorącą wodą, albo nago bez kołder śpią na łóżkach, aby się nabawić zapalenia płuc [illegible] musimy [illegible] w więzieniu". Na to odezwały się liczne okrzyki: „A niech umierają! To już jest ich prywatna sprawa". Mac Kenna [illegible] nie może dopuścić, aby w ten sposób umarła choćby tylko jedna kobieta, a opinia publiczna nie dopuściłaby do tego, aby z głodu umarło 30 kobiet, a tyle jest sufrażystek, które [illegible] na śmierć głodową. [illegible] dyskusya, która powinna stać się wskazówką dla sufrażystek, że sprawie swojej ogromnie zaszkodziły. Wielkie wrażenie wywołała rewelacya sir Artura Markhama, udowodniona dokumentami, że większość militantek dokonuje zamachów, pobierając za to roczną płacę w kwocie 24 do 36 tysięcy koron. Dyskusya ta trwała kilka godzin, ale zakończyła się bez żadnej uchwały.

Naostatek złożył sekretarz stanu Mac Kenna następującą deklaracyę: „Gdy ktoś widzi dom, w którym się pali i z którego dolatują okrzyki o ratunek, to może spokojnie wtargnąć do niego, nie troszcząc się o naruszenie ustawy, karzącej samowolne wejście do cudzego domu. Byłoby to obowiązkiem, wyższym nad formalną ustawę. Puszczając na wolność pannę Lenton, działałem może przeciwko ustawie, ale wykonałem najwyższe prawo ludzkości. Każdy sekretarz stanu, który pośród takich okoliczności nie postąpiłby tak, jak ja, zasłużyłby na powieszenie". Po tej deklaracyi na ławie ministrów zagrzmiały oklaski.

Jak wspomnieliśmy, dyskusya skończyła się bez powzięcia uchwały. Ale to jedno nie ulega wątpliwości, że w parlamencie sprawa sufrażystek straciła wielu wpływowych zwolenników. Co do środków, które należy użyć przeciwko sufrażystkom, panują rozmaite zapatrywania, wszyscy jednakże mowcy zgodzili się na to, że należy wreszcie położyć kres temu ruchowi anarchistycznemu. Na zmianę usposobienia czy to parlamentu, czy opinii publicznej nie wpłynie z pewnością rozpaczliwy list miss Sylwii Pankhurst, która pisze z więzienia Holloway do matki: „Walczę, walczę, walczę. Codziennie widzę dokoła siebie gromadę dozorczyń i dwóch lekarzy. Karmią mnie codziennie dwa razy zapomocą sondy. Stalowym klinem otwierają mi usta, wpuszczając go pomiędzy wargi tam, gdzie brakuje mi zęba. Bronię się zawsze. Podniebienie moje ocieka krwią. Myślałam z początku, że oszaleję, ale teraz pozbyłam się tej myśli i tylko trawienie czyni mi przykrość".

List powyższy ogłosiły dzienniki w dniu wymienionej rozprawy w Izbie gmin. Ale dnia poprzedniego w Englefield-Green spłonęła willa pani White, wdowy po generale Whitem, a poszlaki zwracają się przeciwko sufrażystkom, jako sprawczyniom pożaru. W świetle tego pożaru list panny Pankhurst stracił swoją moc wzruszającą.

Od Administracyi „Nowej Reformy".

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie: **2 K. 65 h.** kwartalnie wraz z przesyłką.

Kronika.

Kraków, 28. marca.

Życzenia jubilata. Zygmunt Miłkowski (Teodor Tomasz Jeż) nadesłał z Lozanny prezydentowi miasta następujące życzenia:

„W święto zmartwychwstania niżej podpisany wraz z pozdrowieniem i życzeniami wszelakiej dla J. W. Pana pomyślności zasyła ważne dla nas Polaków życzenia zmartwychwstania naszego, zaliczając do naszych Litwę i Ruś, z którymi nas poróżniono".

Przyłączenie Podgórza do Krakowa. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla rozszerzenia granic Krakowa, w połączeniu z sekcyą skarbową i prawniczą Rady miasta, pod przewodnictwem prezydenta miasta, dr. Lea. Przedmiotem obrad było sprawozdanie subkomitetu komisyi dla rozszerzenia granic Krakowa, w sprawie projektu umowy o połączenie się Krakowa z miastem Podgórzem, ułożonego wspólnie z delegatami Rady miasta Podgórza.

Sprawozdanie z przebiegu układów powyższych przedstawił radca magistratu dr. Sikorski. Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusyi uchwaliła komisya oraz obie sekcye Rady miasta wnioski subkomitetu, a mianowicie:

1) przyjęły do wiadomości sprawozdanie subkomitetu; 2) zatwierdziły dołączony do sprawozdania projekt układów o połączenie się Krakowa z Podgórzem; 3) zatwierdziły dołączony projekt ustawy; 4) upoważniły subkomitet komisyi dla rozszerzenia granic Krakowa do dalszego prowadzenia układów z radą powiatową wielicką w sprawie przyjścia jej z pomocą z powodu strat, na jakie narażony jest powiat wielicki przez wyłączenie z jego okręgu m. Podgórza. 5) Uchwaliły przedłożyć Radzie miasta wnioski dotyczące: a) powzięcia uchwały w sprawie połączenia się Krakowa z Podgórzem; b) zatwierdzenia odnośnych układów i projektu ustawy; c) upoważnienia prezydenta miasta do zawarcia za pośrednictwem wydziału krajowego ostatecznych układów z Radą powiatową wielicką.

Wczoraj odbyły się w Podgórzu dwa wielkie zgromadzenia, na których znaczna część ludności podgórskiej miała sposobność wypowiedzieć się w sprawie połączenia Podgórza z Krakowem.

W sali Rady miejskiej odbył się wiec właścicieli realności, przy udziale przeszło 300 osób. Przewodniczył dr. Emilewicz. P. Władysław Liban przedstawił zebranym warunki przyłączenia, akceptowane przez Kraków, poczem rozwinęła się dyskusya. Przeciw przyłączeniu wystąpił jedynie r. m. Przybylski, podnosząc jako jedyne argumenty akcyzę i nadmierną ilość szynków w Krakowie, przyczem zaznaczył, że nie miał jeszcze czasu zaznajomić się z tą sprawą.

Dyrektor K. Rolle w dłuższym wywodzie przedstawił powody, dla których większość Rady, dawniej przeciwna, wreszcie zdecydowała się na połączenie. Mowca przedstawił dalej ważne momenty narodowe i społeczne, wreszcie niedomagania budżetowe Podgórza, które spowodują, iż dodatki gminne i powiatowe coraz silniej obciążać będą właścicieli realności. Po wykazaniu korzyści, jakie odniosą zebrani z połączenia z Krakowem, zakończył gorącym apelem do zebranych, aby upoważnili swoich reprezentantów w Radzie miejskiej do głosowania za połączeniem.

Dr Stuhr przedłożył rezolucyę w myśl wywodów pp. Libana i Rollego, a więc oświadczającą się za przyłączeniem, którą zebrani uchwalili.

Równocześnie odbył się w „Sokole" wiec ludowy, zwołany przez partyę socyalistyczną. Referował dr Bobrowski i zgłosił rezolucyę za przyłączeniem z żądaniem jednak, aby Kraków do końca r. 1913 uchwalił gminną reformę wyborczą. Przeciw tej drugiej części rezolucyi występowali przeciwnicy połączenia, chcąc sprowokować odpowiednią uchwałę, lub uniemożliwić obrady, zebrani jednak uchwalili rezolucyę za przyłączeniem Podgórza.

Nowy statut miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie. Namiestnictwo zawiadomiło prezydyum miasta o zatwierdzeniu przez władzę rządową nowego statutu Kasy oszczędności m. Krakowa, uchwalonego na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej.

Zbiorowa podróż artystyczna. Towarzystwo imienia Wita Stwosza organizuje zbiorową podróż do Salzkammergutu, Tyrolu i Bawaryi, mającą na celu zapoznanie swych członków ze spiżowemi i malarskiemi dziełami Stwosza. Uczestnicy wycieczki zbiorą się dnia 8 maja w Salcburgu (dworzec Ischl) o godz. 7·30 rano skąd o godz. 8·5 odjeżdża wycieczka do St. Wolfgang. W powrotnej drodze stanie wycieczka w Salcburgu o godz. 7·35 wieczorem. Ochotnicy, którzy zechcą zwiedzić Ischl, mogą wrócić o godz. 9·55. Dnia 9 maja o godz. 9 rano zebranie w Carolino Augusteum w Salcburgu przed ołtarzem Stwosza, zwiedzenie kościoła Franciszkanów, gdzie jest Madonna tego artysty, poczem o godz. 4·40 po południu rusza wycieczka do Insbruka gdzie stanie o godz. 10·20 wieczorem. Zapoznaniu się z dziełami Stwosza w kościele dworskim i we Ferdinandeum poświęconym zostanie cały 10 maja, wieczorem tego dnia odjazd do Monachium pociągiem wyruszającym o godz. 8·10 wieczorem. Dzień 11 maja zostanie przeznaczonym na zwiedzenie Norymbergii; po obejrzeniu kościołów i germańskiego Muzeum następuje rozwiązanie się wycieczki. Przewodnikami w tej podróży będą pp. Stanisław Lewandowski rzeźbiarz, Ludwik Stasiak malarz i Jan Tarczałowicz architekt, którzy oglądane dzieła objaśniać będą. Wszystkie wyżej wymienione pociągi pospieszne mają także trzecią klasę. Uczestnicy z poza Towarzystwa chętnie widziani, atoli Towarzystwo nie podejmuje się żadnych agend kolejowych ani ułatwień gospodarczych, pozostawiając uczestnikom w tych sprawach zupełną swobodę. Zgłoszenia należy przesyłać na ręce W. Prokescha redaktora „Nowej Reformy", Kraków, Jagiellońska 10. Redakcye pism naszych prosimy o przedruk tego ogłoszenia.

Koło IX T. S. L. im. królowej Jadwigi urządziło w niedzielę 16 b. m. wieczorek ku czci 50 rocznicy powstania styczniowego 1863 roku, który zgromadził wiele publiczności w sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza. Po przemowie prof. Kozłowskiego, przedstawiającej stosunek polityki europejskiej do powstania styczniowego, nastąpiły deklamacye pp. J. G. i p. Mizerówny, gorąco oklaskiwane. Liczne oklaski zebrał chór „Lutni" pod batutą p. Wład. Lewickiego za odśpiewanie szeregu pieśni. Następnie odegrano siłami amatorskiemi dwie sztuki „W katordze" i „Posiew wolności"; na pierwszy plan doskonałą grą wybijał się p. Eminowicz i Janicki, niemniej pp. Hoffman, Małuski, Krzywicki, oraz panie Niepielska i Michalska.

Święcone w Klubie rękodzielniczo-mieszczańskim odbędzie się w niedzielę 30 b. m. o godz. 11 przed poł. (Krzyża 7, parter).

Zarząd VI. Koła T. S. L. im. Juliusza Słowackiego przypomina członkom, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się jutro, t. j. w sobotę 29 marca, w lokalu T. S. L. (Floryańska 15, I. p.), o godz. 6 wieczór. Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

W polskim Związku niewiast katolickich (ul. Szczepańska 5) odbędzie się w sobotę 29 b. m. o godz. 4 po południu doroczne święcone.

„Wisła" w Łodzi. W dniach 23, 24 i 25 marca gościła krakowska „Wisła" w Łodzi, biorąc udział w rozgrywających się tam zawodach footballowych. Pierwszego dnia pokonała „Wisła" mistrzowską drużynę miejscową „Łódzki Klub sportowy" w stosunku 4:2. Drugiego dnia walczyła z reprezentatywną drużyną Łodzi, bijąc ją w stosunku 9:1. Najlepiej stosunkowo wyszedł na spotkaniu z „Wisłą" niemiecki klub łódzki „Touring", osiągając nierozegraną 2:2. Korzystny ten rezultat zawdzięczają Niemcy zmęczeniu i sforsowaniu „Wiślan", grających trzy dni z rzędu w tym samym składzie. Tłumnie na zawody przybyli widzowie żywo oklaskiwali kombinacyjną grę Krakowian, którzy jeszcze raz w tym sezonie bawić będą w Łodzi.

Z uniw. ludowego. Wieczorek literacki p. t. „Warszawa" (w niedzielę dnia 30 b. m. w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14) nie odbędzie się.

Koncert żydowskiej pieśni ludowej odbędzie się w niedzielę, 30 b. m., w sali Starego teatru. Na program składa się szereg piosenek miłosnych, kołysanek dziecięcych i chasydzkie melodye bez słów. Koncerta takie doznały za granicą bardzo przychylnego przyjęcia ze strony prasy.

Związek pracownic biurowych. W niedzielę 30 marca, o godz. 7 wiecz., w sali Związku pracownic biurowych (ul. Mikołajska 3, I. p.) wygłosi odczyt dr. Henryk Schreiber p. t. „Kobieta wobec współczesnych stosunków społecznych".

W Czytelni Towarzyskiej (ul. św. Marka 18) wygłosi w niedzielę 30 b. m., o godz. 8 wieczór, p. dr. Józef Reinhold odczyt p. t. „Z dziedziny psychologii kryminalnej".

Szkoła modniarek. W uzupełniającej szkole zawodowej stow. modniarek (mieszczącej się w budynku szkoły wydz. żeńskiej im. św. Jadwigi przy ulicy Loretańskiej l. 18) odbędzie się w niedzielę 30 bm. uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone z wystawą prac piśm., rysunkowych i wykonanych w szkole kapeluszy damskich. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o g. 9 rano, poczem o godz. 10 nastąpi uroczystość szkolna i zwiedzanie wystawy przez gości.

Z sali sądowej. W sobotę odbędzie się w krakowskim sądzie karnym dalszy ciąg rozprawy przeciwko kilku funkcyonaryuszom kolejowym, oskarżonym o wyrabianie posad robotnikom na kolei.

Włamanie. Do mieszkania Włodzimierza Verbeka, intendanta wojskowego, włamali się dzisiejszej nocy jacyś sprawcy i skradli mu kosztowności z biurka wartości przeszło 600 koron.

Szpiegostwo. Jak już donieśliśmy przedwczoraj, policya krakowska wpadła przed kilku dniami na trop nowej szajki szpiegowskiej, która rozpięła sieci w Krakowie i okolicy. Komisarz policyi Krupiński aresztował dwóch głównych członków tej szajki, którzy — jak się okazało — byli dawniej uczniami tutejszej szkoły przemysłowej, jednak z powodu złych postępów w nauce od paru miesięcy do szkoły wcale nie uczęszczali. Jeden z nich nazywa się Eugeniusz Gajewski, liczy lat 21, pochodzi z Krakowa, gdzie ma rodzinę, drugi jest synem rolnika z Czulic, nazywa się Adam Ożądała, liczy również lat 21.

Obaj aresztowani mieszkali razem przy ulicy Swoboda, zajmowali obszerne i wygodne mieszkanie, w ostatnich zaś czasach bawili się bardzo szeroko, wydawali dużo pieniędzy i rozrzutnością swoją zwrócili na siebie uwagę policyi, która się nimi bliżej zajęła. Rewizya przeprowadzona w mieszkaniu aresztowanych dostarczyła bardzo obfitego materyału obciążającego. Znaleziono raporty o dyslokacyi wojsk austryackich, plany okolicznych mostów i objektów, mających ważne znaczenie wojskowe. Śledztwo stwierdziło, że Gajewski był szpiegiem nie tylko wojskowym, ale i politycznym i pozostawał w ścisłych stosunkach tak ze sztabem rosyjskim, jak i ochraną warszawską.

Gajewski wstąpił niedawno do tutejszego stowarzyszenia „Strzelec", gdzie widocznie śledził za członkami, pochodzącymi z pod zaboru rosyjskiego. Spisu wszystkich członków „Strzelca" jednak nie posiadał. Kiedy już był aresztowany, przyszły do niego pieniądze z ochrany warszawskiej, które przejęła tutejsza policya.

Dramatycznem było spotkanie aresztowanego Ożądały z jego ojcem z Czulic, uświadomionym narodowo chłopem. Zmartwiony ojciec przyszedł wczoraj pod telegraf, gdzie w jednej z cel siedzi jego syn. Rozmowa między nimi była krótka. Stary Ożądała nie mógł z początku nic mówić, dopiero po chwili odezwał się: „Za lata niewoli ludu polskiego, za prześladowanie wiary katolickiej, całujesz brodę moskalowi za judaszowskie ruble. Wyklinam cię, nie mam więcej syna". Po tych słowach odwrócił się i wyszedł z płaczem z celi. Syn również rzewnie się rozpłakał.

Z kraju.

Bochnia, marca. (Zebranie ludowców. — Wystawa koronkarstwa. — Nekrologia.)

W sali Rady powiatowej odbyło się dzisiaj zebranie ludowców powiatu bocheńskiego. Przewodniczył poseł Ruebenbauer; referentem pierwszego punktu porządku dziennego „O zakładaniu związków strzeleckich" był p. Józef Sanojca z Krakowa. Drugi punkt porządku dziennego na temat sejmowej reformy wyborczej referował dr Kiernik. W ożywionej dyskusyi zabierali głos pp. prof. Kantor, Klimek, Owiński i inni.

W trzech ostatnich dniach przedświątecznych wystąpiło Koło pań miejscowego Towarzystwa pomocy przemysłowej z wystawą wyrobów ręcznych uczennic świeżo ukończonego kursu koronkarskiego. Dzięki zabiegom przewodniczącej Koła, p. Zechentnerowej, wystawa przedstawiła się niezwykle zajmująco i ściągnęła wielu widzów. Na wyszczególnienie zasługują prace pań: Fischerowej, Ilnickiej, Mladkowej, Lewandowskiej, Lutkowskiej, Turkowny, Grodeckiej i wystawa obrazów p. Wal. Słapówny.

Zmarł tutaj obywatel miasta Bochni i członek kilku miejscowych towarzyst Fr. Małek.

Tarnów, 17 marca. (Samobójstwo). Wczoraj w nocy wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie Paweł Borowiec, kapral 13 kompanii 57 p. p. Borowiec od dłuższego już czasu mówił, że pozbawi się życia.

Utonięcie kilkunastu ludzi. Piszą nam z Rzeszowa w uzupełnieniu onegdajszej depeszy:

W nocy z wtorku na środę w Babicach, do pociągu, idącego z Jasła do Rzeszowa wsiadało kilku, odjeżdżających w daleki świat, do Ameryki, po lepszy kawałek chleba. Byli to wieśniacy ze wsi Lubyni, oddalonej od stacyi w Babicy zaledwie o 4 klm. Odjeżdżających żegnały rodziny wesołe, cieszące się, iż ojcowie, bracia, mężowie wkrótce przyjdą im z pomocą hen z dalekiej ziemi. Ruszył pociąg, a pozostałych 25 osób poszło nad brzeg rzeki, gdzie czekała łódka z przewoźnikiem. Po zniesieniu promu pozostała lina, za pomocą której przewoźnik przeprawiał łódką jadących.

I zeszła wesoła gromadka do łódki, jednak pełni humoru i swawoli nie zważali na słowa przewoźnika, by się rozdzielili, a on dwoma partyami przewiezie ich na drugą stronę. Nie pomogły perswazye, ni opór, że nie ruszy z miejsca, kilkanaście dłoni silnych parobków chwyciło za linę i pociągnęło.

Pod naciskiem takiej siły wyrwał się słup, trzymający koniec liny, wpadł w spokojne nurty rzeki, a łódka, odepchnięta odruchem popłynęła z wodą. Przeładowanie dało się odczuć, groza położenia stanęła przed oczyma nieszczęśliwych, daremne ich krzyki, daremna rozpacz, bo jedna chwila, a wszyscy znaleźli się w wodzie. Rozpoczęła się walka na śmierć z tonią wód, zapasy śmiertelne wśród ciemności nocnych.

Krzyk zbudził śpiących w niedalekich domkach, pospieszono na pomoc. Przewoźnik walcząc z falami, wyratował się, również jedna dziewczyna, umiejąc dobrze pływać, wyrwała się z objęć śmierci, a co więcej, uratowała 5 osób, które się jej uczepiły. Uratowani ze łzami w oczach opowiadali o nadzwyczajnym wysiłku wiejskiej bohaterki, która to tonąc, to wypływając na wierzch, dobiła do łódki i pochwyciwszy ją w zmęczone dłonie, podała tym koło niej się znajdującym. Dzielna bohaterka siebie uratowała i innych, a jej siostra zginęła. Również zginęła i młoda kobieta, której mąż odjechał przed kilku godzinami, a po którego telegrafowano zaraz z Czudca.

Żywiec, 26 marca. Staraniem uniw. ludowego odbędzie się w sobotę 29 b. m. w sali „Związku przemysłowego" (naprzeciw starostwa) o g. 6 wieczór odczyt p. Jul. Łopatki p. t. „Kobieta jako obywatelka". Interesujący ten temat, który jest zupełną nowością w Żywcu, zaciekawił szerszą publiczność. Zapowiedziany na niedzielę odczyt prof. Fr. Michejdy odbędzie się w kwietniu, z powodu niedyspozycyi prelegenta.

Milówka 27 marca. Dnia 25 bm. odbył się wiec stronnictwa ludowego, na którym omawiane były dwie sprawy: „Sprawa polska w dobie obecnej" i „Sprawa sejmowej ordynacyi wyborczej". Po referacie, który wygłosił p. Józef Sanojca, uchwalono założyć „Związek strzelecki". Drugą sprawę referował miejscowy nauczyciel p. Feliks Koczur, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucyę, domagającą się 4-przymiotnikowego prawa głosowania do sejmu.

Ze świata.

Polski wieczór mazurowy w Wiedniu. We czwartek, 10 kwietnia, odbędzie się w Wiedniu w wielkiej sali „Beethovena" (I. Strauchgasse 4) wieczór mazurowy, z którego czysty dochód przeznaczono na cele dobroczynne. Gospodyniami wieczoru są: księżna Marya Lubomirska, Józefa Bilińska, Stefania Ćwiklińska, Karolina Dulębina, Wanda Korytowska, Małgorzata hrabina Lanckorońska, Helena Zaleska, Helena baronowa Ziemiałkowska. — W skład komitetu panów wchodzą: dr Leon Biliński, Władysław Struszkiewicz i dr Jan Waygart.

System pruski na usługach caratu. Z powodu obchodu styczniowego rozpocznie się w Poznaniu przed Izbą karną już w najbliższym czasie proces polityczny wielkich rozmiarów, przeciwko pięciu wybitniejszym Polakom. Pp: dr Franciszek Schröder, kierownik „Straży"; Kazimierz Barwicki, sekretarz Związku Kół śpiewackich; Bernard Milski, wydawca „Gońca Wielk."; Jarosław Leitgeber i Maryan Niemierkiewicz, właściciele księgarń — odpowiadać będą z powodu „podburzania do gwałtów". Prokuratorya poznańska dopatrzyła się rzekomego przestępstwa w broszurze „Rok 1863", oraz niektórych śpiewnikach. Wytoczenie skargi poprzedziła konfiskata tak broszury, jak śpiewników jeszcze przed ich rozpowszechnieniem.

Oprócz tego przedwczoraj odbyła poznańska policya kryminalna bardzo długą rewizyę w mieszkaniu p. Walenta. Skonfiskowano znaczną ilość znaczków jubileuszowych powstania styczniowego, prócz tego zabrano całą korespondencyę. Równocześnie powiadomiono pana Walenta, że wszystkie przesyłki z zagranicy zostaną zatrzymane.

Rosyjski policyant i królowa Bona. Z powiatu słuckiego na Litwie donoszą do „Kuryera wileńskiego":

W jednem z miasteczek parafialnych powiatu słuckiego w kilka dni po uroczystości jubileuszowej domu Romanowów policya wiejska pilnie rozpytywała mieszczan, czy w dniu tym odbyło się w kościele miejscowym przepisane nabożeństwo.

Między innemi „okołotocznyj" z „uriadnikiem" w tymże celu odwiedzili organistę. — Po długiej i szczegółowej indagacyi: czy nabożeństwo się odbyło? kiedy i jak długo trwało? z czego się składało? czy dużo ludu było? i t. d., jeden z policyantów zapytuje:

— Kto zbudował kościół?

— Królowa Bona — odpowiada organista.

— A czy są na to dokumenty?

— Tak w rubryceli stoi...

— A czy miała ona „razrieszenje" na budowę?...

Na takie pytanie biedny organista nie mógł odpowiedzieć. Zresztą, jak dotąd, wypadek ten nie pociągnął za sobą żadnych złych skutków.

Szukri pasza, bohaterski obrońca Adryanopola mimo, że twierdza ta poddała się, zjednał sobie szacunek świata. Szpadę, którą oddał w ręce generała Iwanowa, zwrócił mu król bułgarski. — Szukri pasza, urodzony w r. 1854 w Erzerumie, pochodzi z rodziny, która armii tureckiej dała cały szereg dzielnych oficerów. Rodzina ta jest albańską. Już w szkole wojennej odznaczał się powagą i tak rzetelną wiedzą, że go wysłano jako 21-letniego porucznika za granicę dla dalszego kształcenia się. Powróciwszy do ojczyzny, został rychło pułkownikiem i komendantem pułku artyleryi polnej. Popadłszy razem ze swoim stryjem, wysokim dygnitarzem, w niełaskę u sułtana ówczesnego Abdul Hamida, został wysłany do Adryanopola, gdzie zdziałał bardzo wiele, mając faktycznie o wiele większy zakres czynności, niż mu to jego stanowisko przyznawało. W r. 1903 był już generałem dywizyi i w zarodku zdusił groźne powstanie Bułgarów. Ponieważ nie chciał być narzędziem w rękach kliki dworskiej, wysłano go niejako na wygnanie do Saloniki. Gdy rozpoczął się ruch młodoturecki, wysłano go do Monastyru. Szukri pasza był przeciwnikiem tego ruchu, jak wogóle potępiał politykujących oficerów, ale nie chciał być denuncyantem wobec kliki dworskiej, która dalej za to mściła się na nim. Młodoturcy szanowali go i przebaczali mu rzeczy, za które innym płacili kulą rewolwerową. Na kilka dni przed wybuchem wojny został Szukri pasza zamianowany komendantem Adryanopola.

Niemiecki Schulverein. Sprawozdanie rachunkowe „Schulvereinu" za rok 1912 podnosi z uznaniem dla swych członków, że mimo tak krytycznego roku pod względem gospodarczym dochody „Schulvereinu" znowu ogromnie poszły w górę. Suma dochodów wynosiła bowiem 1,400.000 K, wobec 1,165.000 K, w roku poprzednim; wzrost wynosi okrągło 235.000 K. Na wzrost ten złożyły się wkładki członków 424.000 K (wobec 385.000 K w r. 1911), zysk z przedsiębiorstw 125.000 K (114.000 K), szczególnie zaś wzrosły silnie „ofiary". Z 406.000 K w r. 1911 podniosły się one na 551.600 K, a więc o 145.000 K. Legaty i zapisy przyniosły 86.000 K.

Takimi potężnemi środkami finansowemi operuje „Schulverein", z którym nasze T. S. L. walczy w kilkunastu gminach na Śląsku. A deficyt T. S. L. wynosi 172.000 K!

Klęska powodzi w Ameryce. Od szeregu dni przychodzą z Nowego Jorku telegramy, donoszące o strasznej wprost katastrofie powodzi, która zwłaszcza w stanie Ohio spowodowała ogromne spustoszenia. Wystarczy zaznaczyć, że w stanie tym jest bez dachu 250.000 osób. Ilu ludzi zginęło, będzie można dopiero później dokładnie obliczyć. Na razie wiadomo, że np. w Indianopolis zginęło około 250 osób, w Kolumbii 150. Ogółem zginąć miało 1300 osób, szkoda zaś wynosi conajmniej 2 i pół miliona koron.

W mieście Dayton w stanie Ohio powstał w dodatku pożar, który srożył się przez całą noc z dnia 25 na 26 b. m. Około 50.000 osób cisnęło się na wyższych piętrach, nie mając ani światła, ani żywności, ani wody do picia i drżąc skutkiem dotkliwego zimna. Jeżeli telegramy podają ogólną liczbę osób, które zginęły na terenie powodzi, na 1300, to cyfra ta jest widocznie zbyt niska wobec tego, że w samem mieście Dayton miało zginąć do 2000 osób. Bardzo wiele ofiar padło w dzielnicy zamieszkałej przez obcych, a to dlatego, że ludzie ci pozostali w mieszkaniach, mimo przestrogi, że tama każdej chwili może być zerwana przez wodę. Gdy po zerwaniu jej runęła na miasto masa wody, dochodząca do 12 stop wysokości, wszystkie mieszkania parterowe, a w znacznej części także na pierwszem piętrze zostały w jednej chwili zalane, a nawet niektóre budynki fala wprost uniosła.

Amerykańska jazda w powietrze. Wychodzący w Bufalo „Dziennik dla wszystkich" donosi: „Rekordem szalonych pomysłów można nazwać pomysł niejakiego Rodmana Lawa, który kazawszy się zamknąć w stalowej rakiecie, a następnie wyleciawszy w powietrze z trudnością uniknął śmierci. Rodman Law obliczył, że jeśli eksploduje pod rakietą 800 funtów prochu, to siłą wybuchu wyrzucony zostanie na wysokość 33.500 stóp w górę.

Ciekawy wojażer napowietrzny otoczył się stosownie watą i poduszkami, wziął na głowę twardy hełm i zaopatrzywszy się w spadochron, zamknął się w rakiecie stalowej. Połączono przewody elektryczne. Obecni widzowie uciekli pospiesznie. Pół minuty trwała cisza. Nagle błysk i huk straszny rozdarły powietrzem. Rakieta została wyrzucona w górę, a za kilka sekund znalazł się Law na ziemi.

Kiedy dobiegli widzowie, był on w stanie nieprzytomnym. Po kilku jednak minutach zaczął się Law ruszać wśród palących się szczątków rakiety, z której został tylko stalowy spód. Włosy jego i ubranie spaliło się. Zabrano go pospiesznie do pobliskiego domu, gdzie oświadczył, że jeszcze raz spróbuje tego eksperymentu, gdyż ostatnio mu się nie udało z powodu zbyt szybkiej eksplozyi. Law wyleciał teraz tylko w 25 stóp w górę. Na drugi raz spodziewa się lecieć wyżej.

Obecny program kinoteatru Tow. Szk. Lud. daje z obrazów zdjętych z natury prześlicznie obrazowany film, przedstawiający zamek Balmoral w Szkocyi, ulubione miejsce letniego pobytu królów angielskich, a w szczególności zmarłej przed kilku laty sędziwej królowej Wiktoryi. Z innych obrazów z natury uderzają swoją malowniczością: Kopalnie marmuru w Karrarze i misyonarze w Afryce. Bardzo interesującym jest dramat w trzech aktach pt. „Magdalena", osnuty na tle wojny francusko-pruskiej w r. 1870/1, a rozgrywający się we francuskiej wsi Vendevil. Dla zwolenników humorystyki

daje kinoteatr dwie przepyszne farsy: „Potęga dźwięków" i „Głupia gęś". Urozmaiconą całość programu uzupełnia najnowsza aktualna kronika tygodniowa bieżących wypadków w świecie. Niektóre obrazy są zaopatrzone w polskie napisy.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa przeniosła inspektorów szkolnych okręgowych: Michała Moszorę z Tłumacza do Borszczowa; Zenona Zaklikę z Podhajec do Buczacza; Leona Kwaśnickiego z Podhajec do Tłumacza; Bronisława Chmurowicza z Tarnopola do Przemyśla; Władysława Lewickiego z Buczacza do Tarnopola; zamianowała prow. inspektorami szkolnymi w IX kl. rangi nauczycieli: Podhalicza dla Bohorodczan, Wł. Leśniakowskiego dla Skałatu, L. Jasińskiego dla Peczeniżyna, J. Zogielskiego dla Skolego; powierzyła obowiązki inspektorów J. Uszigowi dla Cieszanowa, J. Kościelnemu dla Podhajec, K. Stangenbergowi dla Husiatyna; zamianowała zastępcą nauczyciela w gimn. II we Lwowie ks. Stefana Króla. W szkołach ludowych zamianowani: ks. K. Rospond n. rel. w 6 kl. szk. w Wadowicach, St. Benisz, n. 6 kl. szk. w St. Sączu, W. Fuksowa, kier. w Wojniczu, J. Siekierzyńska kier. w Bełzie, ks. W. Grzyb, n. rel. 5 kl. szk. w Rymanowie; J. Romanowski i G. Hudym, n. 4 kl. w Sokalu; L. Guzik, J. Gach i St. Wiśniewski, n. 4 kl. szk. m. w Chrzanowie.

Rada szk. kr. zamianowała nauczycielami kier. szkół 2 klasowych: K. Merkilingera w Łukawcu, T. Szeligę w Zabratówce, W. Ozgę w Bestwince, J. Doczyłę w Lubieniach, G. Jarczyszyna w Horodnicy, S. Szlemkę w Rudnikach, W. Przedrzymirskiego w Rokitnicy, T. Wróbla w Niebocku; nauczycielami szkół 1 klasowych: K. Boczoniową w Zalesiu, Z. Wasiutowską w Podegrodziu, M. Doczyłową w Lubieniach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 klasowych: E. Zaremską w Dąbrówce, P. Łokacza w Wiśniowczyku, T. Seiba w Moderówce, W. Jaeschkego w Wierzbiąłu, A. Zarskiego w Lubowie, S. Popinka w Ulicku Seredkiewicz, D. Hadiaka w Chołowiczach, O. Węgrzynowiczową w Muszynie, M. Petryne w Berezincy, R. Rynczaka w Chodakowce, E. Pinkowską w Nowosiółkach; przeniosła: E. Olewińskiego ze Strutyna do Lutowisk, W. Pańczakiewiczową z Ostrów Tuszowskich do Kolbuszowy Górnej, J. Wojtowicza z Czerłowic do Kołodrub, F. Łukasiewicza z Czerniowa do Strachocina.

Składki. Na przytulisko weteranów z r. 1863 złożyli: drukarze krakowscy 50 K; urzędnicy budowy kanału w Skawinie 7 K, jako pozostałość ze składki na wieniec na trumnę ś. p. W. Czerwińskiego.

Zamiast życzeń świątecznych złożył dr Franciszek Jancy 5 K na Macierz śląską i 5 K na pomnik Tadeusza Kościuszki.

Na obiady dla biednych studentów złożono 7 K jako dar ś. p. Henry S. Koźmińskiej.

Dla W. P. złożyli Janiszewscy 2 K 14 h.

Z kalendarza. W piątek 28 marca: Jana Kapistr. w. (Aug.; w sobotę 29 marca: Wiktoryna i Eustazego; w niedzielę 30 marca: Kwir. i Jana.

Wschód słońca dnia 28 marca o godzinie 5 minut 28; zachód o godzinie 6 min. 03; długość dnia godzin 12 m. 35.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 27 marca: termometr doszedł od — 0·8 do + 6·1 Cels.; barometr spadał.

Dnia 28 marca o godzinie 7 rano stan barometru 741·7 mm., termometru + 2·4 Cels.; — wiatr północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 4·9, najniższa — 2·3, Cels. — Ciśnienie powietrza 665. Kierunek wiatru wschodni. Prognoza: niepogoda, możliwe opady.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Taniec czynowników".
W sobotę: „Wiele hałasu o nic".
W niedzielę po poł.: „Dożywocie"; wieczór: „Kobieta i pajac".
W poniedziałek: „Wiele hałasu o nic".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od niedzieli d. 23 do piątku d. 28 b. m. włącznie: lekka komedyjka francuska (Gaumont); Powiecanie i dumna kobieta, dramat w 2 częściach firmy Nordisk; trzy humoreski, jedna z Maksem Linderem; Ogniska, dramacik; Karnawał w Nicei z pochodem masek i pajaców; krajobraz jesienny (natura); najnowszy Przegląd Tygodniowy.
W dni powszednie od 4½ do 11. Ostatni program o godz. 9.

Dział ekonomiczny.

* Składnice pocztowe powstają 1 kwietnia w Karlowie (Sulatyn), Golkowicach (N. Sącz), Zywaczowie (Horodenka) i Starzyskach (Jaworów).

* Otwarcie kursu wyrobu pletni i szycia kapeluszy słomkowych we Lwowie w seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej, odbędzie się we wtorek 1 kwietnia o godzinie 10 przed południem, w gmachu Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, ul. Pańska 11, I p.

* Inwestycye telefoniczne. Centralny Związek gal. przemysłu fabrycznego we Lwowie wygotował memoryał w sprawie zaniedbań telefonicznych w Galicyi. Memoryał wskazuje, że dyrekcya poczt przedłożyła, jak co roku, ministerstwu handlu program inwestycyj telefonicznych. Program objął najkonieczniejsze budowle telefoniczne; sfery decydujące atoli postanowiły budować tylko trzy linie, a mianowicie: II linię Lwów-Wiedeń, II linię Lwów-Kraków, II linię Lwów-Tarnopol; zamierzone jest też przeprowadzenie rekonstrukcyi linii telefonicznej we Lwowie. Automatyczna centrala we Lwowie ma powstać w roku 1914. Na inwestycye telefoniczne w roku 1913 przeznaczono 17 milionów koron. Niestety odciągnięto przeznaczone z roku 1912, w sumie 3 milionów koron. Cztery miliony przeznaczono na konserwacyę, 6 milionów kosztuje rekonstrukcya sieci wiedeńskiej, 2 miliony idą na t. zw. „obce rachunki" dla wojska i kolei, a 2 miliony przeznaczone są na centrale w Pradze i we Lwowie, t. j. tyle, ile potrzeba na centralę automatyczną we Lwowie, a uwzględniając podrożenie materyału i robocizny, znaczy to, że dla centrali lwowskiej nic nie zostaje. Na nowe zaś trzy linie w Galicyi jak twierdzą w ministerstwie nie zostało funduszów, a nawet istnieje obawa, że trzeba będzie wstrzymać już zamierzonych robót.

* Taryfy wyjątkowe. Z Wiednia telefonują: Do taryfy wyjątkowej, wprowadzonej dla nawozów dla Galicyi i Bukowiny z ważnością od 1 marca, włączono także superfosfat.

Kronika lwowska.

Lwów, 28 marca.

Wystawa wynalazków we Lwowie, projektowana na kwiecień, będzie miała odmienny charakter, aniżeli odbyta w roku 1910. Będzie to wystawa specyalna, urządzona tylko przez pewną grupę wynalazców. Wśród nich wystąpi także z grupą wynalazca Jan Haduch. Zgłoszenia do „rejestru" wynalazków i wynalazców polskich oraz patentów krajowych, najlepsze stanowić to wystawy, można nadsyłać pod adresem: Redakcya „Dźwignia", Lwów.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po poł.: „Leci liście z drzewa"; wieczór: „Rigoletto".
W niedzielę po poł.: „Taniec czynowników"; wieczór: „Kuglarze", „Flet zaczarowany" i „Wesele w Ojcowie".
W poniedziałek: „To moje dziecko".
We wtorek: „Grigri".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Michał Sałtykow Szczedryn: „Satyry i bajki".** Kraków. Nakładem księgarni wydawniczej J. Czerneckiego w Wieliczce. („Biblioteka nowelistyczna" tomik IV) 1 kor. 50 hal.

Wśród plejady wielkich pisarzów rosyjskich, których twórczość budziła duchowe i kulturalne życie Rosyi XIX wieku, w pierwsze szeregi wysuwa się postać największego satyryka humorysty, Michała Sałtykowa, znanego w piśmiennictwie pod pseudonimem Szczedryna. Aczkolwiek duchowa organizacya Szczedryna jest najczystszym wytworem obyczajowości i kultury rosyjskiej, a pisma jego, a zwłaszcza dosadna satyra, zrozumiałą jest tylko dla rodaków pisarza, albo ludzi, znających na wskróś psychologię rosyjskiego społeczeństwa, to jednak siła talentu jego promieniuje tak szeroko, że utwory jego tłumaczono na kilka języków europejskich i wszędzie zdobyły one sobie niezwykły rozgłos. Satyra Szczedryna, ogarniająca bardzo szeroki zakres stosunków życia rosyjskiego, a w szczególności czynownictwa i ludu wiejskiego, ma swój odrębny typ i jest zwierciadłem, w którem odbija się dusza rosyjska. Najzjadliwszy ze wszystkich satyryków świata, nazywany rosyjskim Swiftem, nie mógł nie popaść także w konflikt z cenzurą i z rządem. Był prześladowany. Na pismach jego ciążyła żelazna ręka i tamowała szeroki rozpęd jego genialnej siły satyrycznej. Obok satyry pisał obrazy i powieści obyczajowe oraz bajki, w których jest artystą myślicielem i lirykiem, pogromcą fałszu i obłudy, który w bagnisku życia umiał zachować myśl, uczucie i dostojeństwo człowieka. Z bogatej spuścizny Szczedryna zaledwo dziesiąta może część doczekała się przekładu na język polski. Z tej cząstki najcenniejsze okruchy, rozprószone po czasopismach, zebrano obecnie po raz pierwszy we wdzięczną wiązankę, która da możność szerokim sferom publiczności polskiej zapoznać się z twórczością jednego z najwybitniejszych pisarzy rosyjskich. Takie powiastki, jak „Wieczny terror", „Wujaszek Zachar", „Jak jeden chłop wyżywił dwóch dygnitarzy" niosą taką pełnię humoru, tak smutną charakterystykę obyczajowości rosyjskiej, że będą źródłem niewyczerpanej rozkoszy umysłowej dla czytelnika.

„Satyry i bajki" Szczedryna wyszły jako czwarty tomik „Biblioteki nowelistycznej", wydawanej przez księgarnię J. Czerneckiego w Wieliczce. Wytworna szata zewnętrzna tego wydawnictwa, w którego poprzednich tomikach znalazły pomieszczenie wytworne klejnoty Maupassanta, oraz oryginalne utwory nowelistyczne Henryka Jossego, Heleny Filochowskiej, W. Ożegalskiej, zaleca to wydawnictwo, które przy niskiej swej cenie powinno w krótkim czasie zdobyć sobie popularność.

— **„Znicz"**, miesięcznik polskiej młodzieży szkół średnich, wychodzący od lat sześciu pod redakcyą radcy Antoniego Mazanowskiego, poświęcił styczniowy zeszyt pamiątce powstania styczniowego 1863 roku, oraz pamięci Józefa Ign. Kraszewskiego. Zeszyt ten otwiera wstępna ilustracya obrazu Grottgera „Przysięga", poczem następuje urozmaicona wiązanka utworów literackich, związanych z historyą powstania. Rozpoczyna ją wiersz „Przysięgam tobie" przez Fr. Kwołę, „22 stycznia 1863" przez Adama Kannenberga, wiersz Janiny Kirchmayer, „Kraszewski a powstanie" przez J. Mazanowskiego, „O pokorze" przez J. I. Kraszewskiego, „Co mówią pamiętniki i wspomnienia" p. Stan. Rogoża, „Sześćdziesiąty trzeci" wiersz W. Tyszkiewicza, „Powstańcza poezya Anczyca" przez A. Słapę, „Maryan M. Langiewicz" przez W. Tyszkiewicza, „W styczniową noc" przez H. Stawarską (wiersz), „Unia horodelska" przez A. Garbarskiego, „Przez głębinę Konopnickiej" przez H. Dąbrowskiego, wiersze M. Romanowskiego, „Styczniowe pieśni rewolucyjne" przez M. Muchowicza, „Talizman" obrazek z r. 1863, „My a oni" przez A. Heydela.

— **„Ostatnia godzina"**, najnowsza powieść Tad. Konczyńskiego, którego pióro znanem jest dobrze czytelnikom „Nowej Reformy", obudziła w krytyce polskiej niezwykły ruch. Pojawił się już szereg ocen tego utworu, podnoszących go do szeregu najwybitniejszych zjawisk powieści ostatniej doby, ze względu na wielką brawurę słowa i podjęcie ciekawych zagadnień. O utworze tym niebawem podamy obszerniejsze sprawozdanie.

— **„Historyi Malarstwa"**, angielskiego prof. Haldane-Mac-Falla, wydawnictwa polskiego prof. Piniego, wyszedł zeszyt 41. Zawiera opis malarstwa francuskiego za czasów Ludwika XIV. Zeszyt zdobią cztery prześliczne kopie barwne obrazów Metsu, Claude Lorrain'a, Nattier'a i Gerard'a.

Sprawy sejmowe.

Kraków 28 marca.

Koło sejmowe zostało zwołane na środę 2 kwietnia popoł., oraz na czwartek. Na porządku dziennym: „Sprawa reformy wyborczej".

Komisya reformy wyborczej została zwołaną na piątek, 4 kwietnia, przed południem.

Adryanopol.

(Tel. „N. Ref.")

Wjazd Ferdynanda do Adryanopola.

Adryanopol. (Ag. bułgarska). Po nadejściu wiadomości o zajęciu Adryanopola udał się król Ferdynand bułgarski pociągiem specyalnym z Sofii do Adryanopola. Ponieważ pociąg musiał się zatrzymać przed miastem, król wraz z książętami i generałami Sawowem, Petrowem, Iwanowem i innymi generałami pojechali automobilami.

Załoga turecka w ostatniej chwili usiłowała wysadzić w powietrze wielki most na rzece Arda, co jej się częściowo udało i król musiał inną drogą wjechać do miasta, co uczynił wśród szpalerów jeńców tureckich, witany entuzyastycznie przez ludność.

Król wraz z książętami i świtą udał się do klubu wojskowego, gdzie znajduje się Szukri basza wraz ze sztabem generalnym. Król naprzód odbył paradę wojskową, poczem przyjął Szukriego baszę, który mu wręczył swą szablę, ale król, wśród słów uznania, zwrócił mu ją.

Szukri pasza.

Wiedeń. Dzienniki donoszą: Szukri pasza wraz ze sztabem odstawiony będzie do Sofii.

Sofia. Dzienniki donoszą, że Szukri pasza, oddając swoją szpadę generałowi Iwanowowi, powiedział:

— Dla Bułgarów niema twierdzy, którejby nie zdobyli.

Echa zwycięstwa.

Sofia. (Aj. tel. Bułg.). Zaraz po nadejściu wiadomości o zajęciu Adryanopola minister wojny wystosował następującą depeszę do króla. Zajęcie twierdzy Adryanopolu jest koroną, jaką Opatrzność darowała dzielnej armii bułgarskiej, która przez swą bezprzykładną odwagę dała dowód, że pochodzi z narodu godnego podziwu dla swej odwagi i roztropności. Ten sukces, który zasługuje na miejsce honorowe w historyi wojen całego świata, zawdzięczamy niezmordowanym usiłowaniom waszej królewskiej mości. Miasto jest iluminowane i zajęcie Adryanopola obchodzono tu uroczyście pochodami i różnemi uroczystościami ludowemi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Sofii:

Ostatnie operacye pod Adryanopolem trwały 49 godzin. Bułgarzy wzięli do niewoli ogółem 51.000 Turków, w tem 17 paszów, 4 generałów dywizyi, 8 generałów brygady, razem 1220 oficerów, 54.000 karabinów, 620 dział, i wielkie zapasy płaszczów wojskowych. Między jeńcami znajduje się 64 oficerów niemieckich, w tem pułkownicy Lehmann i Totscheski, 18 oficerów rumuńskich i 6 belgijskich.

Ostatni telegram Szukriego.

Konstantynopol. Ostatni radiotelegram Szukriego paszy nadszedł tu d. 25 b. m. i brzmiał: Nieprzyjaciel przedsięwziął dziś gwałtowny atak, krwawa walka trwała dalej. Nie mogę jeszcze wiedzieć, jak się skończy, ale jeżeli nieprzyjaciel będzie miał powodzenie, nie omieszkam wysadzić w powietrze wszystkie forty i zniszczę miejsca święte, aby je ochronić od dotknięcia przez niewiernych. Zniszczę teraz aparaty radiotelegraficzne. Jeżeli nieprzyjaciel będzie zwycięzcą, to nie wkroczy do miasta, tylko do podminowanego stosu gruzów.

Sofia. Przed kapitulacyą Adryanopola kazał Szukri pasza wysadzić w powietrze także wszystkie arsenały i podpalić wszystkie zapasy żywności.

Powrót rannych żołnierzy.

Belgrad. Minister wojny otrzymał zawiadomienie, że dzisiaj przybędą do Adryanopola trzy nadzwyczajne pociągi z rannymi żołnierzami serbskimi z pod Adryanopola.

Obawa rewolucyi w Konstantynopolu?

Petersburg. Według wiadomości nadeszłych tu z Konstantynopola, obawiają się tam wybuchu rewolucyi z powodu ostatnich klęsk.

Propozycye mocarstw a Bułgarya.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się: Należy przypuścić, że Bułgarya gotową jest przyjąć propozycyę mocarstw co do medyacyi.

Około Skutari.

Kotor. Koło Skutari panuje zupełny spokój. Bombardowanie wstrzymane. Król Mikołaj odjechał do Cetynii, gdzie odbył wczoraj wieczorem długą konferencyę z posłem rosyjskim.

Konstantynopol. Ambasadorowie austryacki i angielski odbyli wczoraj z wielkim wezyrem długą konferencyę, aby skłonić Portę do udzielenia jak najszybszych wskazówek dowódcy Skutari co do wypuszczenia ludności cywilnej.

Petersburg. „Now. Wremia" ogłasza rozmowę korespondenta z królem Mikołajem, który ponownie oświadczył, że nie może zrzec się Skutari, albowiem jest ono dla Czarnogóry kwestyą życia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 28. marca.

Rozpuszczanie rezerwistów.

Petersburg. „Riecz" donosi z Warszawy, że rozpuszczanie rezerwistów w Królestwie Polskiem już się rozpoczęło.

Giełda.

Wiedeń. Na giełdzie panuje dzisiaj zupełny zastój.

Manifestacye przeciw Austryi.

Petersburg. Wczoraj odbył się bankiet słowiański, na którym przyszło znowu do manifestacyj wszechsłowiańskich, skierowanych przeciw Austryi.

Składki dla Bułgarów.

Praga. „Nar. Listy" donoszą: W całym kraju mają być zbierane składki dla sierot po poległych żołnierzach bułgarskich. Wydział miejski postanowił wybudować konwikt dla studentów południowo-słowiańskich dla studyów handlowych, celem uczczenia zdobycia Adryanopola.

Zamierzona ucieczka szpiega.

Wrocław. Z Torunia donoszą: Znajdujący się w tutejszem więzieniu szpieg rosyjski Leśnicki usiłował uciec z więzienia, zamiar ten jednak udaremniono.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 28 marca.

Szczegóły stracenia Pagacza. Z Opawy piszą nam: Jak już donieśliśmy, wczoraj rano stracony został tutaj kapral rezerwowy 13 p.p. Jan Pagacz, za zastrzelenie podczas ćwiczeń nocnych nadporucznika Miłosza Schramka. Wczoraj rano przywieziono Pagacza z Ołomuńca do Opawy, w towarzystwie eskorty wojskowej i kapelana wojskowego. Stracenie odbyło się na dziedzińcu koszar arcyksięcia Rudolfa. O godz. 8 rano ustawił się na dziedzińcu 13 pułk piechochoty; wkrótce przyprowadzono Pagacza i przeczytano wyrok śmierci, opiewający na powieszenie.

Po przeczytaniu wyroku odcięto mu gwiazdki z uniformu wojskowego i wdziano mu zwykłe aresztanckie ubranie i oddano go katowi Langowi z Wiednia. Stracenie nastąpiło o godzinie 8 rano minut 10, bez udziału publiczności. — Obecni byli tylko zastępcy miejscowej prasy. Przed południem wczoraj odbyła się obdukcya zwłok Pagacza, a pogrzeb wieczorem. Pagacz przed straceniem zachowywał się całkiem spokojnie; przed śmiercią napisał listy do matki i do narzeczonej. Kiedy wchodził na rusztowanie, przeżegnał się kilka razy; stracenie jego trwało cztery minuty.

Cała kompania, przy której służył Pagacz, siedzi w areszcie garnizonowym.

Najpoczytniejsza gazeta polska. Największym nakładem z pośród pism polskich pochlubić się może pismo ludowe, wychodząca w Grudziądzu „Gazeta Grudziądzka". Pismo to w bieżącym miesiącu osiągnęło rekord, gdyż przekroczyło liczbę 100.000 egzempl. Jest to więc najpoczytniejsze pismo na ziemiach polskich.

Fałszerze świadectw szkolnych przed sądem. Z Wilna donoszą: W tutejszym sądzie okręgowym rozpoczął się dziś głośny proces fałszerzy świadectw szkolnych, którzy od roku 1899 uprawiali swój proceder i — jak wykazało śledztwo — wypuścili w świat 119 sfałszowanych dokumentów w tej liczbie 53 świadectwa uczniów aptekarskich, 30 świadectw dojrzałości, 26 z ukończenia szkoły miejskiej i inne.

Na ławie oskarżonych zasiedli jako członkowie bandy fałszerzy: Kazimierz Nowicki, Aleksander Likman, Kazimierz Mazis Massalski i Antoni Zubowicz.

Grupa oskarżonych o dostarczanie klijenteli składa się z 11 osób osób, wreszcie grupa ostatnia, nabywców fałszywych dokumentów, 75 osób. — W liczbie osób, które korzystały z fałszywych świadectw, jest 25 uczniów aptekarskich, 15 studentów, 9 rewirowych policyi, dwu komisarzy policyjnych, 8 urzędników, trzech kleryków, 4 ochotników pierwszej kategoryi i wychowaniec szkoły junkrów.

Na sąd zawezwano 80 świadków i dwu ekspertów. Akt oskarżenia obejmuje 200 stron.

Proces potrwa około dwóch tygodni.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

Alfred Franc. Stepek

właściciel apteki
i radny miasta Andrychowa

przeżywszy lat 45, umarł w Andrychowie
dnia 28 marca 1913 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia
30-go marca b. r. o godzinie 3 popołudniu
w Andrychowie.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 28 marca 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·50 żądają 96.25 20-to frankówki w złocie 19·10 19·25. Dolary amerykańskie 492·— 496·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 90·— 91·75. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 82·25 83·—. 4½-pr Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 86·— 87·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·— 97·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·— 92·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 83·— 84·—. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·— 94·—. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. —·— 96·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 96·25 97·25 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 83·50 84·50. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 84·— 85·—. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku —·— 81·50. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku — 90·50. 4-proc. Obligacye kolejowe 81·25 81·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 635·— 640·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 515·— 520·—,

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-proc. wspólna renta pap. 86·— 86·50 4²/₁₀-proc. wspólna renta srebrna 86·— 86·50. 4-proc. renta koronowa austr. 83·50 84·—. 4-proc. renta koronowa węgierska 82·— 82·50. 4-proc. renta austryacka w złocie 106·50 107·—. 4-proc. renta węgierska w złocie 102·50 103·—.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 marca. (Giełda południowa).

Marki 118·43. Renta majowa 83 90. Renta koronowa węgierska 82 45. Akcye austr. zakł. kred. 634·75. Akcye węg. zakł. kred. 830·—. Akcye Anglobanku 339·50; Akcye Unionbanku 600 50. Akcye Bankvereinu 519·—. Akcye Landerbanku 520·75. Akcye kolei państwowych 704 25. Lombardy 114 25. Akcye fabryki broni 949·50. Akcye tytoniowe 322 50. Alpiny 1064·—. Rima-Muranyi 722·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 34 67. Losy tureckie 229 50. Ruble 254·50. Skoda 837 50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 28 marca (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 202·75. Tow. dyskontowe 180 75.

Usposobienie: dość silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 28 marca.

4-procentowa renta rosyjska 93 40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31[illegible]; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 82·95 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87 95 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 91·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 86 30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 423 50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 430·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 481·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 253·— rb.; Lilpop 129·50 rub; Rudzki 125·25. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb. Żyrardów 2[illegible]5·— rb.; Putiłów 157·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·46; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 28 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 10 96 do 10·97; pszenica na maj 11·23 do 11·24; pszenica na październik 11·36 do 11·37; żyto na kwiecień 9·19 do 9·20; żyto na październik 9·26 do 9·27; owies na kwiecień 9·19 do 9·20; owies na październik 8 87 do 8 88; kukurudza na maj 0·— do 0·—; kukurudza na lipiec 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 16 95 do 17·05.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: rezerwowane; pochmurno.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Forman

przeciw Katarowi

Skutek zdumiewajacy! Puszka 40 h.

„Baczność!“ Znajdują się zupełnie bezwartościowe naśladownictwa w łudząco podobnem opakowaniu! Żądać wyraźnie: **Forman!** 2424 4 9

Zgubiono

2 białe „reihery“. Prosi się znalazcy o złożenie w policyi za wynagrodzeniem. 2806

Posady aspiranta

w aptece poszukuje zaraz akademik. Zgłoszenia **J. G.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2786

Uczeń

szkół średnich, z lepszego domu, oraz zdolny subjekt cukierniczy potrzebni w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 2781 1 4

Osoba inteligentna

lat 33, poszukuje posady zarządczyni domu w mieście lub prowadzenia gospodarstwa na wsi; posiada chlubne świadectwa. Zgłoszenia pod **A. K.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2787 1 2

Języka angielskiego

chce się uczyć mężczyzna (początkujący) dwie godziny tygodniowo. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Leçons“ poste rest. Kraków. 2785

Do wydzierżawienia

od czerwca b. r. ogród, względnie parcela większa na jakikolwiek cel przemysłowy w Półwsiu Zwierzynieckim tuż przy jatkach. Wiadomość tamże ul. Włóczków 4, piętro. 2799 1 6

Ucznia

do praktyki handlowej poszukuje zaraz handel towarów korzennych, delikatesów i win Michała Motykiewicza w Grybowie. 2789 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych.

194 45 0

Do wydzierżawienia

majątek ziemski około 1200 morgów, w środkowej Galicyi, przy kolei żelaznej, oraz miasteczku powiatowem, **z gorzelnią parową,** 770 hektolitrów kontyngentu, z dobrą chmielarnią, z dobremi budynkami, z inwentarzem żywym i martwym od 1-go lipca b. r. **na lat 12** do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd dóbr Zdzisława Włodka w Dąbrowicy** poczta **Chrostowa.** Pośrednictwo niedopuszczalne. 2602 1 3

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo), na przystępnych warunkach. Na żądanie poza domem. Ul. Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. 2486 6 8

Burzenie domu

gdzie dawniej była policya w Podgórzu ma zaraz do sprzedania dachówkę, piece kaflowe, posadzkę dębową, okucie drzwi i t. d. wszstko w bardzo dobrym stanie. Wiadomość na miejscu od godz. 2—5-ciej. 2778 2 6

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy“

Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy. 316 13 0

Do sprzedania

lub wydzierżawienia przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe w śródmieściu, przynoszące 300—500 koron czystego zysku, z powodu objęcia innego. Adres: Okazicielowi 10 koron serya 1680 poste rest. Kraków. 2699 2 2

Przybory

do robienia sztucznych kwiatów, koraliki, perełki. Struny do instrumentów. Plecaki dla turystów, kuchenki, noże, liny, pończochy, latarki i t. p., najtaniej u firmy 2417 2 10

Fiałek i Turek

Kraków, Karmelicka 8.

Młody handlowiec

z działu korzennego i wódczanego, poszukuje posady. — Zgłoszenia: Andrzej Bahłaj, Lwów, Chorążczyzny 15. 2791 1 2

Rutynowany solicytator adwokacki

z bardzo chlubnemi świadectwami, obznajomiony również z buchalteryą bankową, poszukuje odpowiedniej posady od dnia 1 lipca 1913 r. w Krakowie, Lwowie lub innem większem mieście. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **N. B.** 2784 1 2

Akwizytora

do ogłoszeń poszukujemy natychmiast. Zgłoszenia listowne ul. Bonerowska 12, III piętro; osobiste w niedzielę po południu. 2804 1 2

Księgarnia

w Krakowie, bardzo dobrze prosperująca, poszukuje **spólnika** z kapitałem od 15.000 kor., albo kilku udziałowców. Sortyment doborowy i duży. Nakłady i komisa. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela z grzeczności kancelarya p. mecenasa Dra K. Ostrowskiego, Kraków, ul. Jagiellońska 11. 2788 1 3

L. 151672/912. 2803
Bb.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich:

1) w ulicy Wincentego Pola, Dz. XIX,
2) w ulicy Andrzeja Potockiego, od głównej poczty do ulicy Pańskiej, Dz. VI,

odbędzie się w Budownictwie miejskiem, Oddział B., rozprawa zapomocą ofert pisemnych **w dniu 15 kwietnia 1913 r.** o godzinie 12-tej w południe.

Wadyum wynosi 150 koron i 700 koron.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub nie ułożone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 26 marca 1913.

Prezydent miasta Krakowa:

Leo.

Kierownik

komercyalny, oraz **buchalter-bilansista** i korespondent polski, niemiecki, z wszechstronną rutyną organizacyjno-administracyjną, zmieni posadę. Poważne referencye i długoletnie chlubne świadectwa. — Zgłoszenia pod „**Zdolny**“ poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2672 2 3

Pożyczki pieniężne

szybko, rzetelnie, tanio, dla każdego (także dla pań), z poręczycielami lub bez nich, ze spłatą po 4 kor. miesięcznie, tudzież pożyczki hipoteczne uskutecznia Zygmunt Schillinger, biuro bankowe i eskontowe, Pressburg, Jiringerg. 36. (Marka na odpowiedź). 2285 8 10

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.** 2363 3 5

„TEATR“ dwutygodnik artystyczny

jedyne pismo polskie wyłącznie poświęcone teatrowi polskiemu, bogato i aktualnie ilustrowane — wychodzi w Krakowie, przy współpracownictwie najwybitniejszych sił w tym zakresie. — Prenumeratę kwartalną 3·60 K, oraz sprzedaż oddzielnych numerów w cenie 60 h, przyjmuje Administracya „Teatru“, Kraków, ulica Zwierzyniecka 27, oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników w Krakowie, Lwowie, Warszawie i Poznaniu. 2609 3 4

Do Lk. 475/913. 2688 3 3

Kierownictwo restauracyi król. zamku na Wawelu

poszukuje

zdolnego architekta

z dłuższą praktyką, obznajomionego z architekturą zabytków historycznych, a w szczególności biegłego w projektowaniu dekoracyi wnętrz według danych szkiców.

Bliższych informacyi udziela i zgłoszenia z podaniem odbytych studyów i praktyki, popartej odpisami świadectw, oraz podaniem wynagrodzenia rocznego przyjmuje kierownictwo restauracyi zamku na Wawelu.

Po zatwierdzeniu przez W. Wydział krajowy, stanowisko to ma widoki kilkoletniej trwałości.

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

1588 12 100

Do wydzierżawienia

BUDYNKI WYSTAWY ARCHITEKTURY

obok parku Dra Jordana z prawem używania całego gruntu do końca roku 1913 względnie 1914. Ostatni termin zgłoszenia do **1 kwietnia b. r.** Bliższa wiadomość w biurze budowniczych L. Wojtyczko i K. Wyczyński, ul. Bracka 2, między 12—1 godziną. 2464 9 12

METODA BERLITZA.

Dnia 1 kwietnia b. r. rozpoczynamy kilka kursów

języka angielskiego i francuskiego :: :: ::

po zniżonej cenie K 10·— miesięcznie. Osoby o pewnem wykształceniu ogólnem będą mogły korzystać z nowych kursów metodą Ansona za opłatą K 12·— miesięcznie 2772 1 4

ulica Jagiellońska 9.

Telefon 2233.

Pewna pani

gotowa jest każdemu, kto ma neurastenię, niedokrwistość, reumatyzm, gościec i t. d, wymienić bezpłatnie prosty, zdumiewająco skuteczny środek leczniczy, który poznała przypadkiem. Sama nim uleczona, jak i wielu chorych, po daremnem używaniu wszelkich możliwych leków, uważa sobie to za obowiązek sumienia z wiecznej wdzięczności uczynić to wyznanie, którego czysto filantropijnym celem jest spełnienie ślubowania; zwrócić się listownie do pani

Amalii At. Müller, Budapest, Albertfalva 6. 1690 4 4

Masło naturalne

karpackie wysyła w 5 kg, paczkach za 13 kor. 60 hal. opłatnie Jan Barnaś, Szepes ôfalu Węgry. 1982 20 20

Kupuję

stare ubrania i płacę najdroższe ceny. H. Gelbwachs, Miodowa 22, Kraków. 2674 2 2

Młody, zdolny pomocnik handlowy

z działu korzennego, poszukuje posady od 1-go maja. Adres Leśniakiewicz, firma Skowroński, Tarnopol. 2433 4 5

Przeniesiony został

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH

Stanisławy Witkowskiej — z Karmelickiej 30

na ul. Garbarską 8, parter. 2480 2 6

Przez wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro pośrednictwa Markusa Sterna

w Nowym Sączu 2502 2 2

pośredniczy w kupnie, sprzedaży i wymianie realności, dóbr, lasów i t. p., pod nader przystępnemi warunkami.

Półkryte powozy

landa, wolanty, faetony-kuczer, wózki, brek, omnibus i t. p. do sprzedania. Kraków, ulica Zwierzyniecka 35. 2358 7 8

Do wynajęcia

2 pokoje z przedpokojem, z meblami lub bez, oddzielnie lub razem, nadające się także na biura lub cele przemysłowe. — Ulica Szewska l. 16, II piętro. 2554 4 5

Przewózki!!!

wozami meblowemi uskutecznia stałymi pakierami punktualnie i po przystępnych cenach 2624 3 3

W. Bujański

Kraków, Rynek gł., Linia A-B, Hotel Drezdeński, tel. Nr 19.

Ziemniaków

1000 cet., tymotki nasiennej 30 cet., ma do sprzedania Obszar dw. Niedomice, p. Żabno, nad Dunajcem. 2651 3 3

Półdziennego

zajęcia poszukuje rutynowany handlowiec. Zgłoszenia „Merkur“ poste rest. Kraków. 2656 3 3

Sanatoryum **Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy) do operacyj
PRZEPUKLINY i WOLA.
Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 944 20 20

Po najwyższych cenach kupuje używane

ubrania męskie itp. **M. Schwarc**, Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 2506 7 20

Asystent farmacyi

poszukuje zaraz posady lub zastępstwa. Ludwik Riss, Nowy Sącz, ul. Lwowska. 2669 2 3

Kamienica

z nowoczesnem urządzeniem, z ogrodem owocowym, 12 latami wolnemi, blisko tramwaju, w Wielkim Krakowie, pod dogodnemi warunkami do sprzedania. — Zgłoszenia pod „**Kamienica rent.**“ poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2694 2 4

! Pożyczki !

na 4 do 6 procent począwszy od 200 koron, z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 kor., daje wypłacalnym osobom każdego stanu Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII., Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia zadarmo, opłacone. 2704 1 6

Poszukuję

od 1 października b. r. mieszkania z 4 lub 5 pokoi, kuchni, z nowoczesnem urządzeniem, w śródmieściu, Grodzka, Floryańska, Rynek z bocznemi ulicami. Zgłoszenia pod **C. D.** poste rest. **Kraków I**, za okazaniem kwitu ins. 2616 2 6

Świeże jarzyny

5 kg. sałaty głowiastej . . . . K 3·60
5 kg. karczochów . . . . K 5·60
5 kg. kapusty . . . . K 2·80
5 kg. pomarańcz czerwonych . . . . K 3·60
5 kg. mieszaniny z wszystkich 4 gatunków . K 3·90
100 orzechów kokosowych z mlekiem K 31·—
wysyła opłatnie za zaliczką Giovani Spanghero. Tryest. 2703 2 3

L. 506. 2691 2 3

Ogłoszenie.

Z dniem 1 kwietnia 1913 r. będzie do wydzierżawienia w Dubiu młyn wodny, o 1 kamieniu do mielenia mąki i 2 holendrach, z zupełnem urządzeniem i mieszkaniem dla dzierżawcy. Bliższych informacyj udzieli

Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.

Osoba

starsza, inteligentna, kucharka, poszukuje posady od 1-go kwietnia. „**Kucharka**“ poste restante **Mrowla.** 2754 2 2

Panienka z kursem frebla

i z I kursem sem., poszukuje zaraz posady do dzieci na wyjazd. Marya poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2767 2 3

Młody mężczyzna

poszukuje sympatycznej osoby, któraby udzieliła mu konwersacyi języka niemieckiego. — J. B. poste restante Kraków. 2769 2 2

PANNA

z ukończoną buchalteryą, pisząca na maszynie, poszukuje kilkumiesięcznej, bezpłatnej praktyki w jakimkolwiek biurze. **A. D. 15** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu ins. 2775 2 3

Obrazy

sławnych malarzy polskich, okazyjnie do nabycia. Wiadomość w Zakładzie „Zorza“, ulica św. Krzyża 7. 2653 3 3

Panienka

pisząca biegle na maszynie, znająca język niemiecki i polski, obznajomiona gruntownie z czynnościami adwokackiemi, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „**Pojada**“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2777 2 3

Ucznia do praktyki

przyjmie Zakład „Zorza“, ul. św. Krzyża 7. 2652 3 3

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU“**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. Pasta w tubie 60 h. 1640 6 10

Lokal sklepowy

Adolfa Fabera, przy ul. Floryańskiej l. 21, z powodu przeprowadzenia się, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość w sklepie. 2660 3 3

Do wynajęcia

duży pokój frontowy, nieumeblowany, na parterze, z osobnem wejściem od 1-go kwietnia 1913 r. — Wiadomość u stróża przy ulicy Karmelickiej l. 21. 2687 2 3

Poszukuję

dzierżawy polowania na sarny w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod **2613** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2613 3 3

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.

235 43 0

Akuszerka

Filipowa mieszka przy ul. Kremerowskiej 4, I p. 2678 3 4

Światło.

Brikettid zastępuje w zupełności światło elektryczne i gazowe. Odnośne instalacye o dowolnych rozmiarach przeprowadzamy wszędzie. Warunki najdogodniejsze. Kosztorysy wysyłamy odwrotnie

Brikettid - - Kraków
Pańska 9. 132 24 0

Do sprzedania

fortepian inkrustowany za 180 koron, pianino, kasa ogniotrwała, szafy na książki różne, umywalnie, lustro, garnitur i stół czarny, biurka różne, stoły, obrazy olejne i rysunki, maszyny do szycia, broń różna, dekoracyjna, urządzenie sklepowe, aparat do piwa, kocioł, pompa, szlauchy za 90 koron, kocioł na naftę i różne meble używane, lecz dobre. Kraków, Gołębia 10, sklep katolicki. 2771 2 10

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 37 13 0

Wiedeński Bank Związkowy. Filia w Krakowie (Rynek gł. 44, Linia A-B).

Kapitał akcyjny 130 mil. koron.
Fundusze rezerwowe 41 mil. koron.
Załatwia wszelkie transakcye bankowe.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący i na
KSIĄŻECZKI WKŁADKOWE.
Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia. 951 10 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.